Nr. 268. Czwartek, 21 Listopada 1907. Rok 97.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

**Prenumerata**

| zamiejscowa: | | | | miejscowa: | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **rocznie** | 32 K., | **ćwierćrocznie** | 8 K. — h. | **rocznie** | 24 K. | **ćwierćrocznie** | 6 K. |
| **półrocznie** | 16 K. | **miesięcznie** | 2 K. 70 h. | **półrocznie** | 12 K. | **miesięcznie** | 2 K. |

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia z powodu zgonu Jego Królewskiej Wysokości Roberta, Księcia Parmy i Piacenzy, Infanta Hiszpanii, będzie noszoną żałoba Dworska począwszy od środy, 20 listopada 1907, przez dziesięć dni bez zmiany, równocześnie z żałobą Dworską zarządzoną po zgonie Jego Królewskiej Wysokości Arnulfa Księcia Bawarskiego.

---

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Kazimierza Gałzińskiego, naczelnika sądu powiatowego w Tyczynie, Salamona Jurowicza w Rzeszowie, Rudolfa Pelza w Wadowicach i Jana Hałatkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Wiśniczu, wszystkich czterech do Krakowa, Jana Jarosza, naczelnika sądu powiatowego w Zatorze, do Wadowic i dr. Karola Kurkowskiego, naczelnika sądu powiatowego w Zakliczynie, do Tarnowa; oraz zamianował radcami sądu krajowego: posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego zastępcę prokuratora Państwa dr. Aloizego Summera-Brasona w Krakowie dla Krakowa; sekretarzy sądowych: Władysława Moczydłowskiego w Tarnobrzegu dla Rzeszowa, Józefa Garbaczyńskiego w Krakowie dla Jasła, Wiktora Kalmána w Nowym Sączu dla Nowego Sącza, dr. Jana Stołyhwę w Krakowie dla Krakowa, Michała Dziewońskiego w Rzeszowie dla Rzeszowa i Wiktora Rollego w Tarnowie dla Tarnowa.

---

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 20 listopada.*

### Rada państwa.

---

#### Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w dyskusyi nad sprawą drożyzny, zabrał głos po Słoweńcu Demszarze p. Markow, który rozpoczął przemawiać po rossyjsku. (P. Staruch woła: To skandal! On wstydzi się mówić w ojczystym języku! To zdrada narodowa!). Następnie p. Markow mówił po niemiecku, opisywał położenie chłopów i wskazywał na to, że zachodzi obawa, iż wybuchnie wśród ludności włościańskiej klęska głodowa. W Galicyi panuje straszna nędza, która aż nadto dosadnie objawia się we wzrastającej emigracyi. Mowca oświadcza się za nagłością wniosku, a na wypadek odrzucenia *meritum* tego wniosku, stawia wniosek ewentualny o wezwanie Rządu, aby do końca r. 1908 zniesiono cło od importu żyta z Rumunii i Rossyi.

Zabrał głos P. Minister rolnictwa dr. Ebenhoch.

*Przemówienie P. Ministra dr. Ebenhocha.*

Powitany hucznymi oklaskami przez posłów chrześciańsko-socyalnych, odpowiedział P. Minister w dłuższem przemówieniu na uwagi, poczynione w toku rozprawy nad wnioskami nagłymi. Co do importu mięsa zamorskiego, P. Minister wskazał na to, że brak kontroli nad postępowaniem władz weterynaryjnych w owych państwach, z których to mięso miałoby być sprowadzane, a prócz tego dowóz mięsa zamorskiego nie byłby odpowiedni w celu usunięcia obecnych trudności, gdyż przy doliczeniu cła i kosztów transportu mięso to musiałoby wypaść drożej od naszego.

P. Minister cyfrowo wykazywał, że ceny bydła w listopadzie r. 1906 w porównaniu z cenami w r. 1907 były o wiele wyższe i że mimo spadku cen bydła, specyalnie ceny mięsa wołowego ogromnie podskoczyły. Także dowóz był znacznie większy, aniżeli okazała się tego potrzeba, tak że nawet przy niższych cenach przywiezionego mięsa bydło nie znajdowało kupców.

Rolnictwo nie jest więc winne drożyźnie mięsa. (Huczne oklaski. Protesty na ławach socyalistów).

P. Minister zapewnia, że uważać będzie za swój obowiązek uczynić wszystko, aby ceny mięsa sprowadzić do niższego poziomu.

Następnie omawiał P. Minister sprawę zniżenia ceł na zboże i paszę. Zarządzenie takie również nie przyniosłoby wyniku oczekiwanego przez wnioskodawców. Zbiory w Austryi były średnio dobre, w niektórych krajach nawet bardzo dobre. Lokalne nieurodzaje nie wchodzą w rachubę. Że obniżenie cła nie miałoby tego skutku, jakiego życzą sobie wnioskodawcy, dowodem choćby okoliczność, że n. p. cena pszenicy z Nowego Jorku, albo z Odessy, tylko nieznacznie różnić się będzie od ceny pszenicy rodzimej.

Co do braku paszy, to ceny przeważnej części środków paszy poszły w górę, przyczem P. Minister zauważył, że i tak są one wolne od cła. Rolnictwo i w tej sprawie nie ponosi winy drożyzny.

Zauważył dalej P. Minister, że zarządzenia, jakich domagają się wnioskodawcy, należą, w myśl rezolucyi, powziętej przy reformie wyborczej na wniosek p. Starzyńskiego, wyłącznie do kompetencyi Sejmów.

Dalej omawiał P. Minister sprawę zniesienia serwitutów i wskazał na to, że w niektórych krajach Sejmy powzięły już odpowiednie uchwały. Rząd zresztą sprawę tę będzie popierał.

W odpowiedzi na żądanie zniesienia zakazu importu bydła z Rossyi, Rumunii i Serbii zaznaczył P. Minister, że we wniosku przedłożonym w tej sprawie Izbie dano wyraz zadowolenia z powodu zmniejszenia się zarazy.

P. Minister nie może zrozumieć, jak z jednej strony można domagać się ochrony naszego bydła przed zarazą, z drugiej zaś strony żądać sprowadzania bydła z Rossyi, gdzie zaraza wśród bydła nigdy nie wygasa. (Oklaski. Protesty ze strony socyalnych demokratów). Otwarcie rossyjskiej granicy byłoby dla naszego rolnictwa wprost katastrofą. To też Ministerstwo rolnictwa nigdy nie zgodzi się na podobne zarządzenia. (Burzliwe oklaski; sprzeciwy).

Co do Rumunii, to chociaż tam przepisy weterynaryjno-policyjne są lepsze niż w Rossyi, to przecież bezpośrednie sąsiedztwo granicy rossyjskiej także i co do Rumunii jest dla nas decydujące.

W sprawie Serbii P. Minister nie może podać szczegółów o stanie rokowań w sprawie traktatu handlowego, może jednak zapewnić, że w tym względzie chronić będzie interesy naszego rolnictwa z całą sumiennością (oklaski). Zezwolenie na bicie bydła w rzeźniach, zbudowanych na granicy, zdaniem P. Ministra, miałoby ten skutek, że Niemcy natychmiast zamknęłyby swe granice dla eksportu.

Co do wniosku, aby w Radzie weterynaryjnej zasiadali delegaci Związków konsumcyjnych, wskazuje P. Minister na to, że statutowo powołanie zastępców z kół interesowanych jest przewidziane i P. Minister wyda w stosownej chwili odpowiednie zarządzenia.

P. Minister omawiał następnie sprawę zakładania włościańskich stowarzyszeń dla sprzedaży bydła; przeznaczone na to kredyty, są zdaniem P. Ministra, za małe, mowca postara się zatem o wydatne ich zwiększenie.

P. Minister zajmował się w dalszym ciągu szczegółowo mową p. Rennera, przyczem stwierdził, że Ministerstwo rolnictwa zawsze rozciągało swą działalność na wszystkie gałęzie austryackiego rolnictwa i bezwarunkowo nie uprawiało tak zwanej agitacyi wielko-agrarnej.

Z całą stanowczością odpiera P. Minister zarzut, jakoby Ministerstwo było jedynie miejscem wypoczynku, w dowód zaś słów swych podnosi działalność swoich poprzedników, jakoteż działalność urzędników Ministerstwa. (Oklaski).

P. Minister oświadcza, że interesy niemieckiego włościaństwa i niemiecka agrarna polityka są dla niego rozstrzygające. (Oklaski i protesty). — Naturalnie, że w równej

---

## DYWIZYONIŚCI WŁOSCY.

Paryż, w listopadzie.

(Giovanni Segantini i jego szkoła. — Previati, Fornara. — Synowie Gottardo i Mario).

Na Cours-la-Reine w „Oranżeryach“ schodzących w Sekwanę znaleźli gościnę Dywizyoniści włoscy. U wrót widnieje efektowny, a poważny afisz Magriniego, przedstawiający Centaura, uganiającego się za skrzydlatą Chimerą, wnętrze zawiera kilka arcydzieł G. Segantiniego oraz liczne płótna jego szkoły.

Zaczynamy od ostatniej sali, przeznaczonej dla mistrza, zawieszonej obrazami z lat młodszych w chronologicznym porządku, dziełami lat dojrzałych i obrazem, którego skończyć nie dozwoliła mu... śmierć.

Silne różnice w światłocieniu, kontury miejscami zakreślone bronzowym sosem, łąka szeroko rzucona o przedziwnym doborze pachnących, barwnych traw, po niej w pełnym galopie ugania (znany z licznych wystaw) biały koń. Technika z młodych lat, szeroko rzucane farby, przygładzone szpachlą; sposób traktowania nieba jedynie wskazuje młodego przyszłego dywizyonistę: czerwone, niebieskie różnych walorów kreski poprzeczne składają się na wrażenie jasnej pogody lazurowego nieba.

Obok „Zbieracze dyń“ obraz datowany z tej samej epoki. Dym z lokomotywy, gęsty, gryzący, porwany wiatrem, rzuca się długiem pasmem na kobiety zbierające dynie. Krajobraz wietrzny, prosty, charakteryzuje się sam przez się, tworząc z „akcyą“ mistrzowską, jednolitą całość.

„Godziny poranku“, zrodzone na szczytach gór, nie podobne są do owych rumianych, dziewiczych, słonecznych, igrających w zieleni poranków doliny. Nie krzyczą pełną piersią wesela, nie wygrywają radości na fujarce. Poważne, zimne z mrozu powstają ze szronu cisnącego skromną zieleń nad chłodem jeziora. Na tle śniegiem okrytych wierzchołków górskich powstają z wnętrza ziemi owe „godziny poranku“, z gleby nigdy słońcem nieogrzanej, z zieleni wiecznie omdlałej, wpółumarłej, nie dyszącej życiem... zmrożone, nagie ramiona dziewic poranku, nie radość świetlaną zanoszą w jutrzenkę.

Plastyczna i bajeczne przestrzenna grupa postaci kobiecych, pomimo szkicu rzuconego najbardziej szkicowo, daje nam wrażenie głęboko obmyślanej i szczegółowej charakterystyki każdej postaci z osobna: odrętwienie gotuje jedna na dzień cały, głód niesie inna, w przepaścistą dal rozłupanej czeluści górskiej wlepia oczy trzecia; oto życie mieszkańców owej najwyższej ponad ziemią dolinki między nagimi wierzchołkami górskich olbrzymów; może niektórzy napasą stada na skrawkach zieleni pod skałą dostępnych słońcu, inni miesiące jeszcze wyczekiwać będą nim ciepło zdejmie z ich łąki skorupę zabijającą dzieci, pozbawione mleka. Dziwi się „poranek“, że żyć chcą i mogą w takiej nędzy, w takiem ubóstwie.

Tak jędrnie, dobitnie, a zarazem lirycznie charakteryzował postaci swoje Giovanni Segantini już za czasów pierwszej swej twórczości. Jednostka silna, a wrażliwa, jak struny na wietrze rozpięte u skraju lasu, ten mocarz, który jednym ruchem ramienia ogarnął całą przyrodę górską, umiał zarazem wygrywać na jej motywach najsubtelniej piękne melodye swych uczuć powikłanych, a pełnych. Jedną z ważniejszych cech poezyi jego pędzla jest głębokie odczucie człowieka, oddzielonego śniegiem i przepaściami od codziennego gwarnego jarmarku o małostki życiowe. Na tem tle górskiego życia, walki z macochą naturą, chłodno przyjmującą bezsilny ból ludzki, a wymagającą bezwzględnej rezygnacyi, rozwija się silna uczuciem filozofia Segantiniego, której najwyższy wyraz daje w beznadziejnem zatroskaniu matki szarej, przyćmionej w barwach, w porównaniu z silnie oświetloną postacią wesołego dziecięcia, spoczywającego na jej kolanach. Ta różnica walorów, śmiały kontrast w oświetleniu, dodając tyle charakteru postaciom, nie razi barwnie; zmodyfikowany po mistrzowsku, właściwemi Segantiniemu zimnymi tonami na ciałku dziecka, schodzi się w barwnej kompozycyi z ciepłymi tonami postaci matki.

Dzieciak duży, może pięcioletni chłopak, śmieje się do życia, w rozumnych oczach znać wyzwanie rzucone naprzód owym cieniom, które z biegiem lat położą mu się w poprzek drogi: z lekkomyślną przekorą rzuci się w wir życia, towarzyszyć mu będą swoboda umysłu i moc rozumna. W rączce trzyma czerwone jabłko, symbolizujące całość kompozycyi: „Owoc grzechu“. Matka z pewnym wysiłkiem podtrzymuje ciałko swego ciężkiego chłopca, całą miłość ku niemu uosobiła rozważna troska, troska kobiety słabej wobec ludzi, bezsilnej wobec zasadzek przyrody. Złote warkocze niesplątane od rana, muskają falą jej ramiona, nie trefi ich, nie namaszcza, godziny jej spływają w zadumie, w obawie o dziecko, krew z jej krwi, ciało z jej ciała, życie z jej życia....

Jest sama. Nikt prócz niej nie da mu opieki. Niema mężczyzny, któryby dziecko ochraniał opiekuńczem ramieniem, a od niej troskę odganiał. Znowu mistrzowskie określenie charakterów za pomocą środków prostych na pozór, ale czerpanych głęboko w duszy mistrza; w połączeniu z kompozycyą barwną, polegającą na subtelnych kontrastach świetlnych, kładą one na płótno arcydzieło. nie przestając nawet niem być, wobec drobnych usterek, które raziłyby może w dziele monumentalnem, tu, w kompozycyi o idyllicznym zakroju i niewielkich rozmiarach, — są bez znaczenia.

Głębia poddania się ludzi, żyjących po to tylko, by przelać swoje bezsilne zapędy w nowe młode i bujniejsze życia, ludzi owianych martwotą rezygnacyi, a wrących wewnętrzną chęcią zostawienia po sobie czegoś lepszego i nowego, otaczających te młode życia, przewidującą troską o cechach obawy i smutnej nadziei, oto wyraz zamknięty w dalszym szeregu obrazów, w obserwacyach prostych, szczerych, w życiu codziennem, wziętem z przyrody i otoczenia, a tchnącem w każdym calu głębią uczucia. Tworzył je potęgą swego myślenia, a ubierał w formę subtelnie wrażeniową.

(Dokończenie nastąpi).

*Henryk Ochenkowski.*

mierze i z równą sumiennością wypełni swe obowiązki wobec reszty włościaństwa całego Państwa. Wskazuje też dr. Ebenhoch, że austryacki stan włościański bez ustawodawczej ochrony cłowej nie mógłby istnieć; potępia propagowaną z wielu stron gospodarkę kolektywną; rozwija swój program, przyczem podkreśla przedewszystkiem istotną łączność między rolnictwem a przemysłem i oświadcza, że uważałby za nieszczęście, gdyby interesy tych obu gałęzi produkcyi stanęły w takiej sprzeczności z sobą, iżby zgoda między nimi była wykluczona. Rolnictwo jest podstawą całej struktury państwowej i zarazem podstawą zdrowego przemysłu. Jeżeli występujemy z całą energią w obronie rolnictwa, dzieje się to również w interesie przemysłu, ponieważ obie te gałęzie produkcyi pozostają w ścisłym związku. Oświadczając, że za swój osobisty honorowy obowiązek będzie uważał popieranie rolnictwa przy pomocy całej przysługującej mu władzy zakończył P. Minister słowami:

„Zielony sztandar włościaństwa, bez różnicy narodowości i wyznania, powiewa z gmachu Ministerstwa rolnictwa; żeby sztandaru nie usunięto, dołożę wszelkich starań, uważając to za swój najświętszy obowiązek“. (Gromkie oklaski i brawa. P. Minister odbiera liczne gratulacye).

*Dalsze rozprawy.*

P. Bielohlavek polemizując z socyalistami, oświadczył, że wnioski ich są czczą demonstracyą i wykwitem demagogii. Włościaństwo nie da się jednak w błąd wprowadzić socyalistom.

W tym samym duchu przemawiał następny mowca p. Schoiswohl.

P. Budzynowski zaznacza, że żądania, zawarte we wniosku p. Rennera, nie wystarczają do poprawy położenia cierpiącego nędzę ruskiego włościaństwa. Mimo to mowca oświadcza się za nagłością wniosku, gdyż jest on pierwszem poważnem usiłowaniem zmuszenia Państwa do przyjścia z pomocą chłopom. Mowca szczegółowo przedstawia sytuacyę ruskiego włościaństwa i stawia szereg żądań w tej mierze. Otwarcie granicy dla importu bydła z Rossyi, Rumunii i Serbii nie wydaje się mowcy piekącą sprawą. Co do importu mięsa zamorskiego mowca ma wątpliwości; jednakże i to żądanie socyalnych demokratów, jako sprzymierzeńców, popiera.

Przed zamknięciem posiedzenia podano do wiadomości wynik dokonanego wyboru do Trybunału państwowego; wybrano dr. Tadeusza Skałkowskiego, adwokata we Lwowie.

Na posiedzeniu wczorajszem p. Stapiński i tow. zgłosili nagły wniosek w sprawie delegowania sądu krajowego w Wiedniu dla sprawy karnej przeciw Wandzie Dobrodzickiej z powodu rzekomej zbrodni morderstwa. Wnioskodawca wskazuje na to, że delegowanie to nastąpiło niespodzianie, a — jak twierdzi — ku oburzeniu opinii publicznej, nietylko w Galicyi. Delegacyę tę zarządził Najwyższy Trybunał kasacyjny. Dobrodzicką zaraz w nocy w największym pośpiechu przewieziono z Krakowa do Wiednia, w sposób, naruszający rzekomo wszelkie zasady humanitarności, a także przepisy ustawy o traktowaniu osób podejrzanych. Ponieważ obiegają pogłoski, że zarządzenie Najwyższego Trybunału przypisać należy interwencyi P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala, P. Ministra sprawiedliwości dr. Kleina, stawia tedy mowca wniosek, o wybór komisyi z 48 członków, która ma kwestyę tę na podstawie przejrzenia aktów i przesłuchania potrzebnych świadków zbadać i najdalej w ciągu dni 30 zdać Izbie sprawę.

P. Lieberman wniósł interpelacyę również w sprawie delegowania sądu krajowego w Wiedniu do przeprowadzenia sprawy karnej przeciw Wandzie Dobrodzickiej. Interpelant twierdzi, że cała opinia publiczna w Galicyi uważa to za akt międzynarodowej *Cabinetsjustiz*, za akt grzeczności wobec rządu rossyjskiego, który obawiał się uwolnienia Dobrodzickiej przez krakowski sąd przysięgłych. Przekazanie sprawy sądowi, nie władającemu językiem polskim, to wobec objętości aktów śledczych przewleka jeszcze tok postępowania przedwstępnego, przez co i więzienie śledcze zostaje przedłużone, wbrew, jak mowca mniema, zasadom postępowania karnego. Interpelant zapytuje, czy P. Minister sprawiedliwości gotów jest uspokoić opinię publiczną i podać Izbie powody, które skłoniły publicznych oskarżycieli w Krakowie do postawienia wniosku o delegowanie innego sądu; powtóre, czy P. Minister jest gotów sprawę karną Dobrodzickiej w odpowiedniej drodze przydzielić napowrót kompetentnemu sądowi krajowemu w Krakowie.

Na końcu posiedzenia p. Jarosz poruszył kwestyę krwawych zajść w Nachodzie i oświadczył, że według relacyi naocznych świadków kilkanaście osób zraniono bagnetami w plecy.

P. Breiter w zapytaniu do Prezydenta Izby wskazuje na to, że *Wiener Ztg.* ma obwieścić zamianowanie JE. Abrahamowicza Ministrem Galicyi. Mowca twierdzi, że p. Abrahamowicz nie może uchodzić za męża zaufania Galicyi.

Prezydent: Proszę pana posła nie stwierdzać niczego, lecz wystosować zapytanie, bo pan zażądał głosu w celu postawienia pytania.

P. Breiter pomimo tego wezwania oświadcza, że przyszły Minister Galicyi nie posiada specyalnie zaufania 53 posłów opozycyjnych w Galicyi, którzy widzą w nim wroga wolności i narodowego równouprawnienia.

Prezydent: Panie pośle, nie może pan obecnie mówić o wszystkich przyszłych Ministrach. Proszę więc o postawienie pytania.

P. Breiter twierdzi dalej, że przyszły Minister Galicyi także w Kole polskiem nie posiada zaufania i protestuje przeciw sposobowi, w jaki wyznacza się Ministra Galicyi. Prezydent Ministrów zapytuje tylko członków Koła polskiego; cóż więc znaczy 53 posłów opozycyjnych z Galicyi?

Prezydent: Proszę pana kolegi przystąpić do zapytania. Nie mogę przecież ścierpieć, aby pod tytułem zapytania do prezydenta wygłaszano formalne mowy. Tak być nie może. Musi pan przyzwyczaić się do tego, że regulaminu należy przestrzegać. Proszę więc postawić pytanie, bo inaczej musiałbym panu głos odebrać.

P. Breiter zapytuje prezydenta, czy gotów jest protest ten podać do wiadomości P. Prezydenta Ministrów.

Prezydent odpowiada, że w protokole stenograficznym protest będzie umieszczony, zatem P. Prezes gabinetu będzie miał dostateczną możność przeczytania go.

Między wniesionemi wczoraj interpelacyami znajdują się jeszcze interpelacye p. Starucha w sprawie postępowania weterynarza powiatowego w Brzeżanach, postępowania prokuratoryi w Brzeżanach i użycia żandarmeryi przez starostę w Brzeżanach.

P. Iro interpeluje P. Prezydenta Ministrów w sprawie pogłosek o powołaniu p. JE. Abrahamowicza do Ministerstwa. Interpelant zapytuje, czy pogłoski te polegają na prawdzie, a jeżeli tak, to, w jaki sposób P. Prezydent Ministrów może przyjąć odpowiedzialność za podobne wyzwanie, rzucone narodowi niemieckiemu i parlamentowi; czy porozumiał się w tej sprawie z niemieckimi PP. Ministrami i czy zgadzają się oni na powołanie do gabinetu człowieka, który naruszył wobec Niemców prawo i ustawę.

P. Mandicz zainterpelował P. Ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania prokuratoryi w Tryeście przeciw byłemu czarnogórskiemu prezydentowi ministrów Radovicowi z powodu zarzutu udziału w przygotowanym zamachu na rodzinę książęcą w Cetynii. Zdaniem interpelanta, powody politycznego oportunizmu, jakoteż istniejące między Austryą a Czarnogórą stosunki doprowadziły do tego, że naruszono ustawę.

P. Haju zgłosił wniosek nagły w sprawie publicznej manifestacyi ludowej przeciw drożyźnie środków żywności.

P. Hock wniósł interpelacyę w sprawie mowy dr. Luegera o poddaniu Uniwersytetów pod wpływ katolicyzmu.

### Z klubów i stronnictw.

Wczoraj ukonstytuowało się centrum katolickie Koła polskiego, wybierając dr. Kozłowskiego prezesem, a ks. Męskiego sekretarzem. Dotychczas przystąpiło do centrum 9 posłów, z kilkoma toczą się jeszcze rokowania.

Komisya włościańska Koła polskiego odbyła wczoraj po południu pod przewodnictwem p. dr. Ptasia kilkugodzinną konferencyę.

P. Prezydent Ministrów bar. Beck zaprosił wczoraj do siebie posłów staroruskich ks. Dawydiaka i dr. Hlibowickiego i odbył z nimi dłuższą konferencyę.

P. dr. Stransky w myśl uchwały komitetu wykonawczego zgłosił wczoraj wystąpienie ze stronnictwa młodoczeskiego własne, jakoteż pp. Slamy i Bulina. Czwarty poseł z tej grupy Szurka jest na pogrzebie ojca swego, ale nie ulega wątpliwości, że gdy z pogrzebu wróci, przyłączy się do swych przyjaciół i z klubu młodoczeskiego wystąpi. Ci trzej posłowie odbyli naradę z czeskimi posłami opozycyjnymi celem utworzenia bloku opozycyjnego. Do tego bloku przystąpiliby oprócz posłów morawskich, czescy radykali, realiści, a prawdopodobnie także klub staroruski.

Programem bloku byłoby zajęcie stanowiska opozycyjnego tak wobec ugody, jakoteż wobec gabinetu bar. Becka.

Niemiecka partya agrarna wybrała prezesem swym w miejsce p. Peschki posła Kaisera.

Na wczorajszem posiedzenia stronnictwa niemiecko-postępowego podano w wątpliwość istnienie dalsze niemieckiego komitetu wykonawczego, ze względu na stosunek do stronnictwa chrześciańsko-społecznego.

Niemiecko-radykalny Związek zebrał się wczoraj i postanowił odeprzeć z całą stanowczością ataki, jakie na zjeździe katolickim podnoszono przeciw szkolnictwu, a zwłaszcza przeciw Uniwersytetom.

## Stosunki na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą: Wczoraj przed posiedzeniem Izby odbyła się w biurze prezydenta Justha konferencya prezydyum, na której co do stosowania regulaminu zgodzono się na zasadę, że każdy przewodniczący ma stosować regulamin według swego najlepszego uznania. Zapatrywanie to tembardziej jest dopuszczalne, że najwyższa kontrola co do stosowania regulaminu przez prezydyum przysługuje Izbie. Tem samem zatarg, jaki miał wybuchnąć między prezydentem a wiceprezydentami został zażegnany.

Pojednawczą uchwałę powzięto na wniosek wiceprezydenta Rakovszkyego. Z innego wszakże źródła donoszą, że wiadomość, jakoby przesilenie w prezydyum zostało zażegnane jest błędna i bardzo być może, iż dziś p. Justh jednak wniesie rezygnacyę z godności prezydenta Izby. Jako jego następcę wymieniają znów sekretarza stanu p. Totha.

P. Justh, wedle tej wersyi, nie ustąpił dotychczas dlatego tylko, że chce doprowadzić do kompromisu z posłami chorwackimi. Odbył on konferencyę z prezydentem Sejmu chorwackiego Medakovicem i dąży do tego, aby obie strony wybrały komitet, któryby uregulował kwestye sporne.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego toczyła się dalsza dyskusya szczegółowa nad autonomiczną taryfą cłową. Przyjęto artykuły 4—6 włącznie. W rozprawach uczestniczyli wyłącznie Chorwaci, przemawiając po chorwacku. Przyszło znów do burzliwych scen, przyczem przewodniczący kilkakrotnie wzywał posłów do porządku.

---

18)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskigo).

(Ciąg dalszy).

Och! — jakże mu spieszno było wyzwolić się z tej służby, rzucić daleko od siebie to pióro pornograficznego powieściopisarza, które mu tak ciążyło! — Pieniądze, które tem zarabiał, wystarczą wkrótce, aby mu zapewnić dostatni dobrobyt, tembardziej, że nie posiadał wielkiego zamiłowania do zbytku. Na szczęście, prawie nikt z pomiędzy jego znajomych nie znał tajemnicy fabrykacyi owych powieści, których myśl sama o nudności go przyprawiała, nie tyle z powodu ich rozwiązłej treści, jak dla tego, że były kłamstwem zadanem jego artystycznym przekonaniom. Instynktownie przechodził na drugą stronę ulicy idąc obok księgarni, gdzie były za oknem wystawione dzieła Verlyego; bywały dni, w których brzydził się swojego dobrobytu, na myśl, w jaki sposób musi go zdobywać.

Było to dla niego jakby tajemną plamą, a także powodem nienawiści do tego obłudnego i egoistycznego społeczeństwa, które czynił odpowiedzialnem za swe poniżenie. Ach! — gdyby go byli przyjęli inaczej, wtedy, gdy przybył do Paryża temu lat dwadzieścia, pewny, że rychło zdobędzie rozgłos; gdyby wydawcy nie byli go zniechęcali, gdyby poczytni literaci byli mu dopomogli, zamiast traktować go pogardliwie, gdyby wreszcie publiczność nie okazała się tak głupia, nie potrzebował by był nurzać się w błocie! — Ale nie, nikt mu nie dopomógł, wszyscy spiknęli się przeciw niemu. Nieczułość, zazdrość, głupota, wszystko to sprzysięgło się, aby go rzucić o ziemię i nie dozwolić, aby się podniósł. Nie udało im się to całkowicie, lecz w każdym razie odebrano mu cząstkę godności osobistej i za to miał do społeczeństwa żal, który wywoływał w nim wybuchy goryczy. Gorycz ta przebłyskiwała w jego utworach, podobnie, jak owe błyskawice, które nadają spokojnym krajobrazom ponury i niespodziewany urok. Okrzyki nienawiści, będące protestem słabego, a zranionego sumienia, przyczyniały się do rozgłosu poety w kołach sceptyków, wśród których bunt jest uważany za siłę. Frazeologia anarchistyczna imponowała wielu.

Siedząc ciągle we framudze okna, Irena i Nivert rozmawiali z ową poufnością, która wytwarza się czasem przy pierwszem widzeniu. Autor mało mówił, starając się raczej, aby ona mówiła, aby słyszeć ten młody głos, wypowiadający rzeczy niedorzeczne i szalone, ale jednocześnie takie prawdziwe, tą prawdą, w którą on już nie wierzył. Upojona, Irena zapominała o wszystkiem, o tem, że czas upływał i że matka nudzi się śmiertelnie w drugim salonie. Wszystko dla niej skupiło się w nadzwyczajnej radości chwili obecnej.

Gdy przerwa chwilowa nastąpiła w tańcach, pan de Lalandes, który już oddawna szukał Ireny, spostrzegł ją nareszcie i przesuwając się pomiędzy grupami dotarł do framugi okna.

— Przybywam w niemiłem poselstwie i Nivert będzie mnie przeklinał — rzekł, szybkiem spojrzeniem obejmując oblicze autora. — Matka pani ma trochę migreny; chciałaby odjechać do domu i prosi panią. Oto srogi zawód dla licznych pani tancerzy! — dodał z galanteryą.

— Moich tancerzy? Nie miałam ich, zdaje mi się, a jeżeli miałam, zapomniałam o tych zobowiązaniach — odrzekła Irena wybuchając śmiechem. — Oni zapewne, jak myślę, tak samo zrobili, gdyż bez daru jasnowidzenia, jakżeby mnie znaleźli za tą firanką? Powstała z miejsca. Nivert podał jej ramię i przeszli zwolna przez pełne ludzi salony.

— Nivert pozyskał jakąś nową zdobycz — rzekł ktoś, widząc ich przechodzących.

— Kto to taki? — spytała jakaś korpulentna dama, wachlując gorliwie twarz mocno zgrzaną.

— Młoda panienka świeżo przybyła z prowincyi... Z południa, sądząc z typu. Jeszcze jej nigdzie nie widziano.

— Och! panienka! Młoda kobieta, chce pani powiedzieć. Nivert nie ma zwyczaju tracić czasu z niewiniątkami, a rozmawiał z nią prawie całą godzinę.

— Raczy mnie pani przedstawić swojej matce — mówił tymczasem Nivert do swojej towarzyszki.

Irena uczuła, że serce jej się uniosło, jak to bywa w chwilach niespodziewanych radości. Dlaczego tego pragnął, mówiła sobie, jeżeli nie dla tego, że chciał się z nią w dalszym ciągu widywać?

Ale natychmiast zaniepokoiła się, myśląc, w jaki sposób matka przyjmie Niverta. Czy będzie chociaż wiedziała kto on jest? myślała z lękiem. Musiała zapomnieć nawet tytuły jego książek.... a przytem, matka bywa czasami taka oziębła! Gdyby on się tem zraził!

Rzeczywiście, pani Bertholles podniosła na Niverta wzrok obojętny, z którego widać było wybornie, iż jego nazwisko nic dla niej nie znaczyło. Po kilku wyrazach o dolinie Rodanu, którą miał nadzieję zwiedzić kiedyś, autor ukłonił się nisko przed panią Bertholles, a z uśmiechem i z mniejszą czołobitnością Irenie i zniknął pośród gości, których tłumy wcale nie przerzedły, chociaż było już dobrze po pierwszej w nocy.

— Powinnaś była, mamo, podać rękę panu Nivert — rzekła Irena, gdy powóz ich ruszył z miejsca. Wcale nie byłaś dla niego uprzejmą, a raziło to tembardziej, że wyraził pragnienie przyjazdu kiedyś do Bernières.

— Co takiego? — spytała pani Bertholles otwierając z trudem oczy, które z powodu migreny same się zamykały. — Mówisz o tym panu, który nam się kłaniał w chwili, gdyśmy odjeżdżały?

— Mówię o p. Nivert, tak! — zawołała Irena z niecierpliwością — o Andrzeju Nivert, poecie, którego tak poznać pragnęłam! Powinnaś była, mamo, zaprosić go do nas.... Była to jedyna sposobność, z której nie skorzystałaś!

Pani Bertholles doznała w tej chwili owego ściśnienia serca, które znała od dawna, od tej chwili, w której dzieci jej podrosły i, w której zauważyła, nie pojmując przyczyny, że różniły się z nią w zdaniach.

— Nie zrozumiałam o co chodziło — rzekła tłumacząc się. — Wzięłam tego pana za pierwszego lepszego tancerza, który ciebie odprowadził na miejsce. Powinnaś była mnie uprzedzić.

— W jego obecności? — zawołała Irena ironicznie. Wymieniłam jego nazwisko: cóż więcej mogłam uczynić?

— Zupełnie zapomniałam co ono ma znaczyć, a zresztą, nie dosłyszałam dokładnie — odrzekła pani Bertholles.

— A przecież dość często o nim mówiłam! — mruknęła Irena z dąsem.

Zagłębiła się w róg powozu, zamknęła oczy i pogrążyła się we wspomnieniach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## III. Duma.

Nieobecność członków Koła polskiego na pierwszem posiedzeniu III. Dumy wywołała liczne bardzo komentarze wśród posłów-Rossyan wszystkich frakcyj politycznych, jak również w prasie rossyjskiej. Co prawda, była to istotnie niespodzianka, przygotowana w obrębie czterech ścian, bez szumnych zapowiedzi z góry i komunikatów; był to poważny protest przeciwko ostatniemu ukazowi carskiemu, uszczuplającemu w tak wyjątkowy sposób reprezentacyę polską w Petersburgu.

*Ruś*, najbardziej zbliżona do sfer polskich, pisze w tej sprawie:

„Żaden przedstawiciel Koła nie był na otwarciu Izby państwowej. Co się tyczy deputowanego Żukowskiego, o którym wieczorne pisma pisały jako o obecnym na pierwszem posiedzeniu, to nie brał on nawet biletu wejścia. Zrobiono to z powodów zasadniczych. O ile można sądzić, punkt widzenia Polaków jest taki:

Uważali oni za swój obowiązek przyjmować jednakowy udział z Rossyanami we wszystkich sprawach i pracach II.-ej Dumy, w której byli równouprawnieni z Rossyanami.

Teraz to równouprawnienie już nie istnieje. Podług obliczeń, jeden deputowany polski wypada na milion ludności, a rossyjski na 200 tysięcy.

Wobec tego Polacy nie uważają za swój obowiązek zajmowania się wszystkiemi sprawami Dumy. Tam, gdzie będą mogli przyjąć udział w opozycyi lub pomagać myśli politycznej w pożądanym kierunku, tam będą oni występowali tak samo energicznie, jak i przedtem. Ale we wszelkiej, nie mającej dla nich bezpośredniego znaczenia, raczej dekoracyjnej części działalności Dumy, jak naprzykład uroczystość otwarcia, wysłuchiwanie oficyalnych powitań, msze i t. d., żadnego udziału brać nie będą, ponieważ naród ich nie ma obecnie równych praw z innymi w parlamencie rossyjskim".

Według ostatnich informacyj wybór wiceprezesa Koła polskiego odłożono na dni kilka, nie załatwiono dotychczas również sprawy komisyi parlamentarnej.

Na prezesa Koła posłów Polaków z Litwy wybrano — jak już donosiliśmy — posła gub. wileńskiej, Montwiłła, na wiceprezesa posła gub. kowieńskiej, Zawiszę, na sekretarza posła gub. grodzieńskiej, Jeśmana. Odbyło się już wspólne zebranie obu Kół. Postanowiono polecić obu Kołom, ażeby opracowały wspólnie zasady stosunków wzajemnych. Na posiedzeniu Dumy dnia 18 b. m. obecni byli wszyscy posłowie polscy.

Osobą nowego prezydenta Dumy interesuje się ciągle jeszcze cała prasa z pod berła rossyjskiego. Rzecz to zresztą zupełnie zrozumiała: zapatrywanie przewodniczącego Izby może odegrać i istotnie odgrywa niejednokrotnie decydującą rolę.

P. Chomiakow nie pała zbytnią sympatyą dla narodowości polskiej, z czem się bynajmniej nie ukrywa. Co do autonomii polskiej, dał się poznać jako zdeklarowany jej przeciwnik; obecnie przyszła kolej na zwierzenia w sprawie żydowskiej.

P. Chomiakow oświadczył, że byłby niezmiernie uradowany, gdyby, obudziwszy się pewnego poranku, dowiedział się, iż w Rossyi niema wcale Żydów! Ale to jest niemożliwe. Co się tyczy ograniczeń prawnych, to te więcej szkodzą Rossyanom, niż Żydom. „Granicę osiedlenia" należy znieść, bo ona demoralizuje tylko urzędników rossyjskich, dając im pole do pobierania łapówek od najbiedniejszych Żydów. Ginsburgowie i Polakowie (milionerzy żydowscy) mieszkają i tak swobodnie, gdzie im się podoba; ograniczenie więc dotyka tylko pracowitych biedaków żydowskich, którzy nikomu nie robią nic złego... W Smoleńsku mieszka 200 „dentystów" żydowskich, z których ani jeden nie uprawia dentystyki; są to bogaci Żydzi, którzy w ten sposób obchodzą prawo. Pozatem uważa za pożyteczną obecność pracowitych Żydów w różnych stronach państwa, gdyż swą konkurencyą przebudzą ze snu rossyjskiego kupca leniwego, który leży spokojnie na workach z pieniędzmi i wyzyskuje chłopów.

Niema wątpliwości, że istnieje finansowa kwestya żydowska międzynarodowa; Żydzi zdobyli i wzięli w niewolę cały świat handlowy. Co się tyczy rzemieślników i robotników, to nie uznaje nowy dygnitarz różnicy między Żydem a Polakiem, Tatarem a Rossyaninem; wszystkim musi się dać możność pracy i zarobku. Sprawa mniejszości narodowych nie jest wcale sprawą żydowską, lecz ogólną, dotyczącą licznych narodów, zamieszkałych w państwie rossyjskiem. To samo da się powiedzieć o samorządzie. Są też miejscowości, gdzie Rossyanie stanowią mniejszość. Czy da się zaprowadzić prawa mniejszości w samorządzie, to kwestya wymagająca dopiero rozstrzygnięcia.

Reakcyjne w wysokim stopniu zapatrywania tego październikowca zdobyły mu bezsprzecznie niemal jednogłośny wybór na prezydenta „posłusznej" Dumy. Koledzy jego prezydyalni nie utrudnią mu pracy w raz obranym kierunku. Wszak „kadet" Makłakow nie uzyskał żądanej większości, a on jeden mógł być wyobrazicielem choćby tylko lewego centrum, nie wspominając już nawet o radykalniejszej lewicy.

Wobec tego gabinet pana Stołypina może spokojnie patrzeć w przyszłość: III. Duma nie wywróci go, chyba pogniewają się na premiera „prawdziwie rossyjscy" patryoci za jego „liberalizm", a wówczas... pozostanie jedynie śmierć polityczna, lub wędrówka do Canossy, pod skrzydła wszechwładnych panów Puryszkiewicza i Schmidta.

Nie brak już zresztą przygrywek do wielkiej uwertury na patryotyczną, iście rossyjską nutę. Oto „Związek narodu rossyjskiego" — jak donosi *Riecz* — zamierza zwrócić się do gabinetu ministrów z następującą interpelacyą: czy ministrowie uważają się za rząd konstytucyjny, czy też za rząd nieograniczonego samowładnego cesarza. — W razie niepomyślnej dla związkowców odpowiedzi, postanowiono, za pośrednictwem prezesa Dumy, lub przez specyalnie wybraną deputacyę prosić monarchę o usunięcie gabinetu konstytucyjnego i administracyi konstytucyjnej i powołanie na ich miejsce wiernych sług samowładnego cesarza. Zbliża się więc chwila egzaminu tak dla gabinetu, jak również dla „konstytucyjnie" usposobionych październikowców. Że będzie to spektakl wysoce interesujący — nikt chyba nie zaprzeczy.

A p. Puryszkiewicz będzie egzaminatorem bardzo ostrym, wszak samo już posądzenie o „konstytucyjne sympatye", obruszyło posła bessarabskiego do żywego i skłoniło go do stanowczego, publicznego protestu.

Ponadto otrzymaliśmy z Petersburga następujące informacye:

Biuro październikowców rozpoczęło opracowywanie tekstu adresu do cara. W kołach poselskich utrzymują, że różnica zapatrywań rozmaitych frakcyj parlamentarnych na treść adresu jest znaczną i że wobec tego należy spodziewać się w najbliższej przyszłości nader ostrej dyskusyi w tej sprawie.

Miński poseł Schmidt zajął się zorganizowaniem „rossyjskiego związku kresowego", którego celem ma być walka z Kołem polskiem.

Niezależnie od klubu prawych i umiarkowanych, powstaje w Petersburgu klub monarchistów, który zakłada główna rada Związku narodu rossyjskiego. W klubie tym będą się odbywały co wieczór narady posłów monarchistów. Na przewodniczącego frakcyi monarchistów wybrano Puryszkiewicza.

Do powyższych wzmianek o dwóch bratnich reakcyjnych klubach, przybywa w ostatniej chwili nowe uzupełnienie: „Rossyjski związek kresowy" liczy już 40 członków Dumy. Przyłączając się całkowicie do programu prawicy, nowa partya na pierwszy plan wysuwa walkę z Kołem polskiem, a przedewszystkiem z głównem dążeniem jego — autonomią Królestwa.

W lokalu „Rossijskago sobrania" odbyło się zebranie dwóch grup — nowopowstałej, oraz „prawdziwych Rossyan". Schmidt wystąpił z referatem, w którym namawiał gorąco członków „Związku narodu rossyjskiego", aby wystąpili z frakcyi prawicy i umiarkowanych, ponieważ ci „dążą do połączenia się z konstytucyjnemi grupami".

Odpowiadał Puryszkiewicz, który w imieniu swej grupy wyraził zgodę zupełną na wszystkie wnioski poprzednika. Po krótkiej dyskusyi postanowiono połączyć się w jedną grupę, jako frakcya „monarchistów". Obecni zapisali się zaraz na członków nowej frakcyi. Wszystkich razem zapisało się 76 posłów, wśród nich 4 duchownych i 12 włościan. Postanowiono urządzić klub „monarchistów". Do biura frakcyi wybrani zostali: hr. Dorrer, Schmidt, Puryszkiewicz, Jermołajew i duchowny Waraksin.

Z inicyatywy posła do Dumy duchownego Gepeckiego powstaje zjednoczona grupa posłów duchownych prawosławnych, mająca na celu wszechstronne wyjaśnienie potrzeb duchowieństwa. Na pierwszy plan grupa wysuwa kwestyę materyalnego polepszenia bytu duchowieństwa, zwłaszcza wiejskiego i rozszerzenie praw duchowieństwa prawosławnego.

## KRONIKA.

*Lwów, 20 listopada.*

— **Kalendarz.** Czwartek (21 listopada): Ofiarowanie N. M. P. — Sława. — Sob. św. Mychajła.

Wschód słońca o godzinie 6·47 rano, zachód słońca o godzinie 3·34 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły komitetowi budowy cerkwi w Przenicznikach, pow. tłumackiego, na dokończenie tej budowy, zapomogi w kwocie 200 koron.

— **Nowy austro-węgierski konsulat honorowy w Szwecyi.** Najj. Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lipca b. r. raczył najmiłościwiej zezwolić na utworzenie konsulatu honorowego w Malö w Szwecyi i zamianować kupca Bertila Lederholma konsulem bezpłatnym w tej miejscowości.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza: Pułkownik 20 p. p. Edward Schatzl przeniesiony do 10 p. p.

Podpułkownik 2 p. art. fort. Jan Starčević, komendant wojskowego zakładu aeronautycznego, zamianowany komendantem 1 bat. art. fort.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Przeniesieni księża: Józef Cieślak z Zazuli do Toustego, Franciszek Nowara z Jajkowiec do Bolechowa, Romuald Tumpach z Bolechowa do Zazuli, Edward Tichy ze Stryja do Kłodna. Ekspozytem w Jajkowcach zamianowano ks. Aloizego Majewskiego ze zgromadzenia OO. Pallotynów.

Dyecezya przemyska ob. łać. Przeniesieni: ks. Jakób Jarosz, wikary w Niżankowicach, do Niebylca; ks. Jan Cypryś, administrator w Pruchniku, na posadę wikarego w Jarosławiu.

Zamianowani administratorami: ks. Teofil Smoleń w Gwoźnicy górnej, ks. Stanisław Okoński w Starym Samborze, ks. Ludwik Bira w Jarosławiu. Odznaczony *Expos. canon.* ks. Wawrzyniec Motyl, proboszcz w Pruchniku.

Konkurs rozpisano na opróżnione probostwa w Gwoźnicy górnej, Starym Samborze i Jarosławiu z terminem do 31 grudnia b. r.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ignacy Schipper, rodem z Tarnowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie dziś, we środę, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, d. 21 b. m., docent pryw. Uniw. dr. Br. Gubrynowicz: „Z dziejów krytyki literackiej w Polsce", sala V. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. piętro, początek o godzinie 6;

dr. W. Kubik: „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach" część I. (z demonstr.), Zakład fizyczny Uniwersytetu, ulica Długosza 8, początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** We czwartek, dnia 21 b. m., Przemyśl: Prof. dr. J. Zakrzewski: „Wiedza historyczna".

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się w sobotę, d. 23 b. m., zebranie towarzyskie z tańcami. Lista biorących udział w zabawie otwarta tylko do piątku włącznie. Wpis nastąpi za wykazaniem się zaproszeniem. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków „Koła" z rodzinami po 1 K. od osoby, dla zaproszonych gości po 3 K. od osoby.

— **W Związku naukowo-literackim** jutro, we czwartek, dr. Władysław Witwicki wygłosi odczyt p. t.: „Sokrates i Plato na tle epoki. Szkic z życia umysłowego przed 23 wiekami".

— **Posiedzenie** komitetu, zawiązanego z inicyatywy Koła pań Tow. „Szkoły ludowej" celem urządzenia obchodu ku uczczeniu setnej rocznicy Wincentego Pola, odbędzie się we czwartek, 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali magistratu.

— **Galicyjska Kasa oszczędności** donosi nam: Od 15 sierpnia b. r. podniesioną została stopa procentowa od wkładek w gal. Kasie oszczędności we Lwowie złożonych, z 3·6 na 4 od sta rocznie. Podwyżka stopy procentowej, która wobec kapitału wkładkowego 80 milionów stanowi dla Kasy wydatek większy o rocznie 320.000 koron — może znaleźć pokrycie tylko przy — o ile możności — równoczesnem odpowiedniem podwyższeniu stopy procentowej od udzielonych przez galicyjską Kasę oszczędności we Lwowie pożyczek hipotecznych na dobra i realności i pożyczek komunalnych, w których przeszło 60 prc. całego kapitału wkładkowego jest ulokowanych. Uchwałą więc wydziału Kasy z 10 sierpnia b. r., którą procent od wkładek został podwyższony — postanowiono zarazem podwyższyć procent od pożyczek hipotecznych na dobra i pożyczek komunalnych na 5 od sta, od pożyczek hipotecznych na realności miejskie na $5^1/_4$ od sta rocznie.

Powołana do wykonania tej uchwały dyrekcya Kasy musi dążyć, by w wypadkach, w których obowiązek pożyczkobiorcy do opłacania podwyższonej stopy procentowej w samym skrypcie dłużnym nie był przewidziany, obowiązek ten obecnie dodatkowo został przyjęty i tabularnie z bezpośredniem pierwszeństwem po pożyczce zabezpieczony. — Deklaracye dodatkowe których wzory w tym celu dyrekcya na żądanie wydaje, są w obustronnym interesie w ten sposób sformułowane, ażeby w razie dalszych zmian na targu pieniężnym uniknąć potrzeby deklaracyj nowych. — Z chwilą intabulacyi podwyżki stopy procentowej z wymaganem pierwszeństwem uznaje Kasa za niebyłe wypowiedzenia pożyczek i uznania za płatny ich rozszczającego kapitału, które jedynie uzyskanie deklaracyj dodatkowych mają na celu.

Poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę na stylizowane w tym sensie końcowe ustępy wypowiedzeń i komunikatów względem uznania za płatny reszczających kapitałów, aby zadać kłam pogłoskom, które się pojawiły, jakoby galic. Kasa oszczędności dla innych jakichś powodów pożyczki wypowiadała. — Kasa nietylko nie ma zamiaru pożyczek ściągać, ale przeciwnie gotowa rozłożyć je na zasadzie podwyższonej stopy procentowej na nowy, dłuższy okres umorzenia, który umożliwi zatrzymanie rat amortyzacyjnych w dotychczasowej mniej więcej wysokości.

— **Spisy wyborców** do komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego w okręgu m. Lwowa na okres 1908—1911 są wyłożone do publicznego przejrzenia w oddziale rachunkowym Administracyi podatków we Lwowie (plac Cłowy l. 1, II. piętro), od godziny 9—1 przed południem od 17 b. m. począwszy przez 8 dni, t. j. do włącznie 24 b. m. Zażalenia przeciw niewłaściwemu zaliczeniu kontrybuentów wnosić należy w ciągu wyżmienionego 8-dniowego terminu na ręce władzy wymiarowej. Prawo przejrzenia spisów przysługuje tylko osobom do uiszczenia podatku osobisto-dochodowego obowiązanym i należycie legitymowanym; wygotowanie odpisów i wyciągów nie jest dozwolone.

# **Subwencye.** Podczas obrad nad budżetem na r. 1907, Rada miasta Lwowa uchwaliła, iż wszelkie subwencye z funduszów miejskich, z wyjątkiem nadzwyczajnych nagłych wypadków, mają być na przyszłość uchwalane tylko przy budżecie, a nie w ciągu roku administracyjnego. W tym celu ustanowiła Rada miejska termin wnoszenia podań o subwencye do końca września. Na skutek wniesionych w powyższym terminie podań, przedłożono komisyi budżetowej na r. 1908 wnioski na udzielenie subwencyj 55-ciu instytucyom, które dotąd korzystały z pomocy finansowej miasta; suma proponowanych subwencyj przekracza kwotę 43.000 koron. Ponadto rozstrzygnie Komisya budżetowa podania instytucyj takich, które dotąd subwencyonowane nie były, a które również liczne wniosły podania.

# **Budżet teatru m.** W preliminarzu budżetu m. Lwowa na r. 1908 wydatek na teatr miejski w gotówce wynosi 24.129 koron, t. j. o 1753 koron więcej aniżeli na rok 1907. W tem mieszczą się prócz wydatków stałych na dozorców gmachu, inspektora sceny, na konserwacyę i asekuracyę gmachu głównego i sukursalnego, która wynosi 12.313 koron, kredyty: na budowę drugiego injektora pod sceną w celu wypompowania wody zaskórnej do rury żelaznej odpływowej od rezerwoarów i tłoków hydraulicznych, na asfaltowanie chodnika dokoła gmachu teatralnego, na adaptacyę mieszkania dozorcy gmachu i t. d.

Koszt oprocentowania i amortyzacyi kapitału inwestowanego, przedstawiającego ogólną kwotę 2,447.700 koron wynosi po 5 prc. rocznie kwotę 122.385 koron, a z podatkiem rentowym 122.837 koron, z wymienionym zaś powyżej wydatkiem w gotówce 146.966 koron. Przychody teatru składają się: z czynszu dzierżawnego w kwocie 2400 koron i zwrotu kosztów konserwacyi i asekuracyi w kwocie 16.509 koron. Okazuje się przeto niedobór w kwocie 128.057 koron, który musi być pokryty z ogólnych przychodów miasta.

# **Nowe publiczne miejsca ustępowe.** W budżecie miasta Lwowa na rok przyszły mieści się między innymi kredyt na budowę czterech nowych publicznych miejsc ustępowych. Mają one stanąć: 1. na skwerze przy placu Bernardyńskim; 2. na skwerze ulic Batorego, Kochanowskiego i Pańskiej; 3. na skwerze u zbiegu ulic Jabłonowskich, Pełczyńskiej i Zyblikiewicza; 4. na Wałach gubernatorskich u wylotu ul. Ruskiej. Mają to być pawilony żelazne, a koszt każdego obliczono na 12.500 koron.

— **Imieniem Wydziału Towarzystwa św. Salomei** zawiadamiam wszystkich naszych członków, że ponieważ w tym roku święto naszej patronki, św. Salomei, przypadło na niedzielę, dlatego nabożeństwo doroczne Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 23 listopada, o godzinie pół do 10 rano, w kościele OO. Jezuitów, w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej. O łaskawe przybycie gorąco upraszam. *Jadwiga Papara.*

— **Naczelny zarząd** Tow. dla zakładania burs polskich rękodzielników handlowych im. Dekerta pozwala sobie złożyć publiczne podziękowanie pp. dyrektorowi Stanisławowi Majerskiemu, Aleksandrowi Lewickiemu, dyr. Angelo Bartoniowi i Tadeuszowi Hoefflingerowi, jako dyrekcyi, jak również całemu komitetowi jarmarku, urządzonego w roku 1906 we Lwowie, za hojny dar w kwocie 3.200 kor. jako nadwyżka z dochodów na cele Towarzystwa. *Stanisław Piątkowski. Józef Neumann.*

— **Ofiary.** W administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli: dla Józefy Sikosińskiej, biednej, sparaliżowanej, N. N. ze Lwowa 20 K.; dla wdowy po oficyaliście prywatnym i wychodźcy z Królestwa Polskiego, Tekli Jaworskiej pp.: Maksymowicz (ze składki) 4 K., St. z Husiatyna 5 K., N. N. ze Lwowa 20 K.

Obydwie, polecone przez nas ofiarności publicznej, zasługują na gorące poparcie.

△ **Zgubiono:** kartkę zastawniczą na złoty pierścień z brylantem; w ulicy Grodeckiej złoty zegarek, podwójnie kryty, niebiesko emaliowany wraz z długim srebrnym łańcuszkiem; w ulicy Kopernika srebrny zegarek o jednej kopercie; w ogrodzie miejskim notes, zawierający 80 K. w banknotach.

△ **Znaleziono:** w ul. Kazimierzowskiej stary pulares z kwotą 60 h i kartką zastawniczą; w dorożce nr. 298 czarny futrzany zarękawek; na placu Krakowskim 5-litrową blaszankę, napełnioną naftą.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. M. Deutschern przy ul. Słonecznej l. 41 skradziono kilka sztuk garderoby i bieliznę, łącznej wartości 200 K.

Za kradzież miodu z piwnicy swych chlebodawców aresztowano wczoraj służącą Annę Tuczakównę.

Do mieszkania p. Jaromira Zelnego przy ul. Zamoyskiego l. 10 dostał się wczoraj jakiś złodziej i skradł ubrania, wartości 250 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Krystyna Nowacka, w 82 roku życia; — Franciszka z Grudzińskich Hellerowa, właścicielka realności, w 82 roku życia; — Marya Lewicka, wdowa po gr. kat. księdzu, w 73 roku życia; — Franciszka Kloss, w 67 roku życia; — Kazimiera z Wysokińskich Marie, żona profesora szermierki, w 45 roku życia; — Agnieszka Witkowska, żona kierownika kominiarskiego, w 38 roku życia;

w Kulparkowie, Julian Kwaśniewski, funkcyonaryusz Zakładu obłąkanych, w 35 roku życia;

w Krakowie, dr. Maurycy Wechsler, adwokat krajowy, radny m. Krakowa, w 62 roku życia; — Juliusz Hendrich, weteran z r. 1863, w 60 roku życia;

w Buczaczu, ks. Feliks Brzezicki, emer. proboszcz obrz. łać. w Żelechowie, w 56 roku życia;

w Samborze, Helena z Wieselów Kubisztalowa, żona auskultanta sądowego, w 21 roku życia;

w Stanisławowie, Marya Antonina Zarzycka, żona prof. seminaryum nauczycielskiego, w 28 roku życia;

w Bochni, Marya z Zacharskich Sceling-Saulenfels, wdowa po urzędniku salinarnym.

— **Ogólno austryacki wiec katolicki.** Z Wiednia telegrafują: Obrady sekcyjne VI. ogólno-austryackiego wiecu katolickiego zostały wczoraj po południu zakończone.

Wieczorem odbyło się wielkie uroczyste zgromadzenie.

W obradach sekcyjnych poseł dr. Mayer z Insbruku wygłosił odczyt o szkołach wyższych i średnich. Wywody jego streszczają się w następującej rezolucyi:

„Zjazd katolicki uznaje wychowanie i naukę w naszych szkołach średnich na zasadach ściśle religijnych, obyczajowych i patryotycznych za najważniejszy warunek prawdziwego rozwoju społeczeństwa i Państwa. Powodem i źródłem wzrastającej nienawiści ku religii u przeważnej części naszej młodzieży akademickiej jest obojętność i karygodna opieszałość w wychowaniu w szkołach średnich. Zjazd wzywa z całym naciskiem Ministerstwo oświaty, aby poparło religijne, obyczajowe i patryotyczne wychowanie młodzieży w szkołach średnich wspólnie z władzami kościelnemi i aby usunęło przy pomocy wszystkich środków, które ma do dyspozycyi, wszelkie w tym względzie zaniedbania. Zjazd wypowiada swoje żywe oburzenie z powodu, że wielu nie wierzących profesorów nadużywa wolności nauczania w ten sposób, że swoje przekonania i zapatrywania, będące niejednokrotnie w przeciwieństwie do prawd religijnych, miesza do wykładu i na młodzież wpływa w duchu wrogim dla religii, Państwa i społeczeństwa. Zjazd protestuje energicznie przeciw systematycznemu krzywdzeniu katolicko usposobionych profesorów na Uniwersytetach, które objawia się przez przydzielanie im małych kolegiów, a nieraz przy współudziale narodowo sfanatyzowanej młodzieży. System nieprzyjazny dla religii, panujący na naszych Uniwersytetach, musi być z całą siłą zwalczany, a Zjazd w rychłem utworzeniu nowego Uniwersytetu, opartego na czysto katolickich podstawach widzi ważny środek zaradczy. Zjazd wita rozwój katolickich korporacyj studenckich i potępia dzikie i tchórzowskie ataki studentów „wolnomyślnych" i wzywa Ministerstwo oświaty z całą stanowczością do energicznego przeprowadzenia na naszych Uniwersytetach prawdziwej akademickiej wolności i zupełnego równouprawnienia, do którego katoliccy profesorowie i studenci mają pełne prawo.

Nadto referował dr. Stojan o braku księży, a poseł Anderle o kolportaży.

— **Zniżenie cen mięsa w Wiedniu.** Wskutek wielkiego spędu wołów i masowych transportów świeżego mięsa z Galicyi, rzeźnicy wiedeńscy zbierają się na naradę, na której — jak przypuszczają — uchwalą zniżenie ceny mięsa o 10 h. na kilogramie.

— **Epidemia ospy w Wiedniu** już wygasła. W jednym tylko szpitalu przebywa jeszcze 7 rekonwalescentów.

— **Tow. popierania sceny polskiej.** Z Wilna donoszą: Gubernatorowi wileńskiemu przedstawiono do zatwierdzenia ustawę „Towarzystwa popierania sceny polskiej" w Wilnie, którego celem jest przyczyniać się do rozwoju teatru polskiego w Wilnie, przez udzielanie mu materyalnego i moralnego poparcia.

Założycielami Towarzystwa są panie: Emilia Węsławska, Janina Falewicz, oraz pp.: Mieczysław Bogdanowiez, Maksymilian Maliński, hr. Władysław Tyszkiewicz, Józef Hłasko, Maryan Strumiłło i Wojciech Baranowski, redaktor *Kuryera Litewskiego.*

— **Śmiertelny wypadek z bronią.** Z Warszawy donoszą o tragicznej śmierci właściciela majątku Hołubie, w gub. lubelskiej, ś. p. Władysława Świeżawskiego. Padł on ofiarą wypadku nieszczęśliwego. Trzymając w ręku rewolwer nabity, schylił się po książkę, a w tejże chwili nastąpił strzał przypadkowy, który spowodował śmierć natychmiastową. Ś. p. Władysław Świeżawski był synem b. prezesa dyrekcyi lubelskiej Tow. kredytowego ziemskiego, ś. p. Eustachego; osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

## Kronika prowincyonalna.

§ W Turce pod Kołomyją odbyło się onegdaj poświęcenie nowo wzniesionego kościoła. Ceremonii dokonał ks. biskup dr. Bandurski.

§ Nieudała kradzież. Z Mostów wielkich donoszą: Przed kilku dniami usiłowano popełnić kradzież na tutejszej poczcie. Niewyśledzony dotychczas złodziej wyłamał okno i chciał się dostać do pokoju, w którym stoi kasa. Hałas atoli, który spowodował, zbudził śpiącego w sąsiednim pokoju listonosza, który krzykiem spłoszył złodzieja. Na ślad jego dotychczas nie natrafiono.

§ Śmierć pod kołami pociągu. W nocy z niedzieli na poniedziałek na stacyi kolejowej w Jarosławiu przejechał na śmierć pociąg osobowy robotnika kolejowego, 26-letniego Wawrzyńca Żukiewicza.

§ Na polach Zniesienia, wsi pode Lwowem, znaleziono onegdaj małą skrzynkę, w której złożone były zwłoki dziecka. Jak stwierdziła komisya sądowo-lekarska, był to spędzony 5-miesięczny płód.

W sprawie tej wdrożono dochodzenia karno-sądowe.

§ Śmiertelny wypadek w kopalni wosku. Z Bohorodczan donoszą nam: W gminie Staruni w kopalni wosku ziemnego, zwanej „Michajłowa", zabity został w tych dniach w szybie robotnik Mikołaj Ryndycz z Żurak.

§ Śmierć wskutek zaczadzenia. We dworze w Pisarowcach, powiatu sanockiego, znaleziono onegdaj bez życia tamtejszą służącą Anielę Paczkowską, która, jak stwierdził przywołany lekarz, zmarła z zaczadzenia, wskutek przedwczesnego zamknięcia pieca.

§ Śmierć przy pracy. W lesie w Biliczu — jak donoszą ze Starego Sambora — zabiło onegdaj podcięte drzewo pracującego w tem lesie włościanina Peregrina Kostia.

## Kronika zagraniczna.

* Ukradziona fundacya. Z Rzymu donoszą: W procesie Nasiego nastąpił sensacyjny zwrot, skutkiem którego — jak słychać — proces zostanie przerwany i cała sprawa znowu będzie odesłana do Izby deputowanych. Zwrot ten wywołany został ogłoszonym świeżo listem otwartym znanego kompozytora Mascagniego.

Z listu tego wynika, że w czasie, kiedy Nasi był ministrem oświaty, Mascagni ofiarował 400.000 lirów na fundacyę stypendyjną dla biednych, a utalentowanych muzyków, a w zamian za to miano mu udzielić tytułu markiza.

Tytułu tego Mascagni dotychczas nie dostał, a gdy jego adwokat zwrócił się do ministerstwa oświaty z zapytaniem, dlaczego z utworzonej przez jego klienta fundacyi nikt dotychczas nie otrzymał żadnego zasiłku — odpowiedziano mu, że w ministerstwie wogóle nic o takiej fundacyi nie wiadomo. Zdaje się przeto, że została ona podobnie, jak tyle innych funduszów, po prostu skradziona.

* Przerażająca statystyka. Niejaki p. Kuźmińskij na szpaltach *Gołosa Moskwy* omawia w obszernym artykule groźne niebezpieczeństwo, jakiem jest dla Rossyi coraz większy wzrost pijaństwa. Autor podkreśla zwłaszcza punkty następujące: 1. Liczba przestępstw od chwili zaprowadzenia monopolu wódczanego do 1904 r. zwiększyła się w całem państwie o 25 prc. 2. Liczba sklepów monopolu wódczanego w Rossyi przewyższa obecnie trzykrotnie liczbę szkół i cerkwi, razem wziętych.

Do tego dorzuca p. K. własną obserwacyę z lat 1904—1906, jakie spędził w jednej ze wsi powiatu bałckiego na Podolu. Wieś ta, mająca 400 chat, przepijała corocznie przeciętnie około 12 tysięcy rubli, a kiedy w r. 1905 z powodu nieurodzaju władze wyznaczyły gromadzie wiejskiej zapomogę pieniężną, włościanie przepili ją natychmiast w całości w miejscowym monopolu.

* Pożar w teatrze. W gmachu opery berlińskiej wybuchł onegdaj na scenie podczas przedstawienia ogień, który wkrótce ugaszono, gdyż publiczność w spokoju i bez popłochu opuściła budynek.

* Rabunek w pociągu. W pociągu pospiesznym zdążającym z Monasteru do Hamburga spełnił onegdaj nieznany sprawca w przedziale II. klasy zuchwały rabunek. Bandyta wszedł do przedziału w czapce rewizora i zażądał od znajdującego się w przedziale kupca Kohna okazania karty jazdy. Równocześnie wyjął rewolwer i pod groźbą śmierci zmusił kupca do oddania mu gotówki i klejnotów. Po dokonaniu rabunku odurzył kupca chloroformem i wysiadł na najbliższej stacyi. Później personal kolejowy znalazł odurzonego w wagonie i przywrócił go do przytomności. Za schwytanie bandyty wyznaczono nagrodę 5000 mk.

* Opodatkowanie drogich kamieni. Do francuskiej Izby deputowanych wniósł poseł A. Weber projekt opodatkowania posiadaczy drogich kamieni. Minister skarbu przychylnie zapatruje się na ten projekt, pomimo, iż można przewidzieć, że stosowanie nowego prawa nastręczy mnóstwo trudności.

* Nowe francuskie pociski armatnie. Z Paryża donoszą, że komisya wojskowa w Lorient rozpoczęła próby z nowymi pociskami armatnimi, które w chwili wybuchu dają silne, jaskrawe światło. Takie granaty, nazywane *opus lumineux,* mają ułatwiać sprawdzanie celności strzału i określenie odległości.

* Strejk kolejowy. Z Kalkuty donoszą: Personal kolejowy, zarówno Europejczycy jak krajowcy, kolei wschodnio-indyjskiej zastrejkował. Ruch towarowy i osobowy prawie zupełnie ustał. W razie dłuższego trwania strejku szkody będą ogromne.

* Morganatyczne małżeństwo. Z Rzymu donoszą: Poruszyła tu wszystkich wiadomość, iż książę Abruzzów zaręczył się z miss Katarzyną Elkins, córką jednego z amerykańskich milionerów. Książę Abruzzów, czyli ks. Ludwik Sabaudzki, jest bardzo bliskim kuzynem króla włoskiego, trzecim synem zmarłego księcia Aosty Amadeusza, brata króla Humberta. Książę Ludwik jest doskonałym marynarzem i ma głośne imię w świecie sportowym. W razie poślubienia go miss Elkins musiałaby się zadowolić rolą małżonki morganatycznej.

## Wycieczki naukowe nauczycieli szkół średnich.

Na odbytem w zeszłym tygodniu posiedzeniu stanisławowskiego Koła „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych" podniósł p. Grünberg, profesor tamtejszej szkoły realnej, sprawę wycieczek nauczycielskich.

Że wycieczki te są potrzebne, uznał już i sam Rząd, rozpisując rokrocznie konkursy na stypendya, i to w kwotach poważnych, które umożliwiają stypendystom poznanie naocznie tego, co następnie młodzieży szkolnej wykładają. Niestety kwota przeznaczona na stypendya wystarcza zaledwie dla kilku nauczycieli, wskutek czego i pożytek, jaki odnosi z tego młodzież szkolna — o której dobro tu przedewszystkiem idzie — jest niewielki.

Z stypendyów tych korzystają zresztą przeważnie filologowie, wyjeżdżając do Włoch i Grecyi i nie da się zaprzeczyć, że uczą się wiele; lecz reszcie nauczycieli lub przeważnej ich części nie jest danem uzupełnić swej wiedzy teoretycznej i podzielić się nabytkiem z uczniami.

Czy nie byłoby więc lepiej, jak słusznie podniósł p. Grünberg, gdyby zamiast kilku wybranych, rokrocznie kilkuset przyrodników, filologów, geografów, historyków i t. p. poznało z autopsyi florę i faunę, budowę geologiczną gór, rzeki, jeziora i morza, muzea, galerye obrazów, arcydzieła sztuki, etnograficzne stosunki krajów i t. d. Jaki ruch i zapał ogarnąłby nauczycielstwo, które na zebraniach zamiast obecnych teoretycznych uchwał i polemik bez donioślejszego znaczenia, układałoby plany takich praktycznych wycieczek, których korzyści dla młodzieży szkolnej chyba że nikt nie zaprzeczy.

Spełnienie tych życzeń byłoby bardzo łatwe, gdyby władze szkolne postarały się dla nauczycieli o wolne bilety jazdy koleją na czas wakacyi, i gdyby kwotę, którą obecnie pobiera kilku, rozłożono na drobniejsze zapomogi po 100—200 koron. Ilu to chętnych by się znalazło, a ilu mając bilet wolny, zrzekłoby się nawet zapomogi.

Wtedy nietylko filolog stypendysta podałby młodzieży barwny opis Colosseum lub Akropolis, lecz co drugi profesor dzieliłby się z młodzieżą szkolną nabytemi wiadomościami, oddając jej a więc społeczeństwu z nadwyżką to, co ono dla nauczycielstwa uczyniło.

Ale nietylko młodzież szkolna, lecz i nauczycielstwo również odniosłoby znaczne korzyści, które naturalnie udzieliłyby się społeczeństwu. Przez wycieczki takie rozszerzaliby nauczyciele swe teoretyczne wiadomości, obejmowaliby szersze horyzonty a skąpani w wyższej kulturze, pracowaliby z świeżym zapałem dla dobra młodzieży.

Korzyść takich wycieczek byłaby tem większa, że nauczyciele pewnych grup mogliby się łączyć, a tem samem wzajemnie wspierać, pouczać, zwracać uwagę na to, co godne widzenia i t. d.

W końcu swego przemówienia postawił p. Grünberg następujący wniosek:

Koło stanisławowskie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych uznaje korzyść, jaką odniosłaby młodzież z wycieczek naukowych swych nauczycieli do innych krajów Monarchii lub nawet zagranicę i uprasza Wydział centralny, aby poparł wniosek udzielenia im na czas wakacyj wolnych biletów jazdy koleją przynajmniej w granicach Monarchii po przedłożeniu planu wycieczki i zobowiązaniu się przedłożenia sprawozdania.

Zbytecznem byłoby uzasadniać pożyteczność powyższego wniosku, który jednogłośnie przyjęty został — mówi on bowiem sam za siebie. Zamiast 3 lub 4 stypendyów po 1500 do 2000 koron wysłać rokrocznie 40 do 50 nauczycieli, wydatek nie będzie większy, a korzyść olbrzymia.

## Notatki literacko-artystyczne.

**»Bóg wojny«.** Napisał Adolf Nowaczyński. Księgarnia G. Gebethnera i Spółki. Kraków. 1908.

*(z. s.)* Epizodu zatytułowanego „Bogiem wojny", a ukazującego się obecnie w druku, autor widocznie nie przeznaczył do przedstawienia, chociaż, dzięki tragicznemu momentowi, na tle którego został osnuty, oraz silnemu wzruszeniu twórczemu, uwydatniającemu się wymownie w szczegółach i całości dzieła, mógłby wywołać w teatrze głębsze wrażenie od wszystkich poprzednich dramatów tegoż samego pisarza. Nie mówię, aby takim, jakim jest obecnie, był w zupełnem i dodatniem znaczeniu wyrazu scenicznym, lecz sądzę, że po umiejętnem dokonaniu koniecznych skróceń, wprowadzony na scenę w odpowiedniej wystawie i dobrej grze utalentowanych aktorów, zdobyłby prawdopodobnie sukces, słusznie poniekąd mu należny. Jest w nim nerw życiowy, więc teatralny, który teraz tonie w chaotycznym oceanie frazesów, naprzemian naturalistycznych lub nastrojowo-erotycznych i mistycznych, nie mających bardzo często nic wspólnego, równie z prawdopodobieństwem teatralnem, jak z prawdą historyczną. Gdyby go jednak odsłonić i należycie uwydatnić, zadrgałby niezawodnie szczerem tętnem dramatycznem. Treść dyalogu posiada względną wierność faktów dziejowych, a pomimo to jednakże jest na wskroś tworem wyobraźni, ulegającej sugestyom modernistycznych kierunków literackich. Rzecz dzieje się w Warszawie, w grudniu 1812 roku, a Napoleon, główny bohater utworu i niektóre otaczające go osoby mówią, myślą i czują słowami, wyobrażeniami i uczuciami chwili obecnej, chociaż autor wcale zręcznie naśladuje zewnętrzną formę ówczesnego języka, szkaradząc ją tylko niekiedy wyrazem, którego w owej epoce nie użyłby pod żadnym pozorem, ani człowiek dobrze wychowany, ani mniej więcej ogładzony mieszczuch warszawski, władający poprawnie mową polską. Napoleon wypowiada od czasu do czasu poglądy nowoczesnych historyozofów, a po wypiciu kilku kieliszków starego burgunda z piwnicy Stanisława Potockiego, mógłby współzawodniczyć w pojęciach z pierwszym lepszym dekadentem; siostra zaś żony restauratora z czasów Księstwa warszawskiego popada w ostatniej scenie epizodu w trans histeryczny naszych erotomanek. Pomimo tego wszystkiego, dzięki silnemu i szczeremu wzruszeniu twórczemu, o którem wspomnieliśmy wyżej, „Bóg wojny" jest utworem nietylko interesującym, lecz nawet pięknym, w dotychczasowej działalności literackiej Adolfa Nowaczyńskiego jednym z najszczęśliwiej i najudatniej wykonanych.

**Ze sztuki.** Grono wielbicieli dzieł i talentu Wojciecha Kossaka, korzystając z jego pobytu we Lwowie, skłoniło go do wystawienia u nas głośnego obrazu „Krwawa niedziela 22 stycznia 1905 w Petersburgu". Dzięki uprzejmości dyrekcyi naszego Muzeum przemysłowego miejskiego, które odstąpiło na ten cel wystawy salę, obraz nadejdzie już w tych dniach do Lwowa. Obraz Kossaka nie był wystawiony u nas w kraju, tylko zagranicą. Lwów będzie więc pierwszym etapem, a prawdopodobnie jedynym, gdyż ze Lwowa odejdzie obraz do Berlina.

**Z muzycznej literatury.** („Pierścień Nibelunga", trylogia z prologiem Ryszarda Wagnera, opracował Aleksander Bandrowski. Lwów 1907. Nakładem księgarni Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa: E. Wende i Sp.)

Znany powszechnie śpiewak wagnerowski, znakomity odtwórca Tannhäusera, Lohengrina, Zygmunta, Zygfryda i w. i. postaci nie obcych publiczności lwowskiej, opracował wymieniony

w nagłówku tematyczny rozbiór trylogii Ryszarda Wagnera. Rzecz ta ukazała się bardzo na czasie i niewątpliwie znajdzie chętnych nabywców, którzy radzi będą poznać bliżej i dokładniej arcydzieło mistrza z Bayreuthu. Podręczników takich istnieją całe stosy w literaturze muzycznej niemieckiej i innych kulturalnych narodów. I jest to rzeczą zupełnie wytłumaczoną, gdyż przeciętny słuchacz chcąc odnieść prawdziwy pożytek z wagnerowskich przedstawień, winien przyjść na nie dokładnie obznajomiony z literacką treścią dzieła jak niemniej bodaj w ogólnym zarysie z jego muzyką. Dopiero wtedy znajdzie prawdziwą rozkosz i zadowolenie estetyczne, jakie daje wsłuchiwanie się w te arcydzieła muzycznego dramatu; dopiero wówczas ocenić będzie umiał piękno tej muzyki, tkwiące w bezkresnych melodyach i jednej wielkiej, genialnej harmonii wagnerowskiej. Pan Bandrowski zabrał się do tej pracy z całym pietyzmem, którego owocem jest dziełko istotnie dorównujące zagranicznym. W części pierwszej znajdujemy zwięzłą treść „Pierścienia“, uskutecznioną dokładnie podług scen. A więc mamy tu streszczenie „Złota Renu“, „Walkiryi“, „Zygfryda“ i „Zmierzchu Bogów“. W drugim rozdziale znajdujemy analizę najważniejszych motywów przewodnich, przeprowadzoną również według scen i aktów, a ilustrowaną przykładami nutowymi. Prócz tego załącza p. Bandrowski tablicę osób dramatu „występujących po porządku od pierwszego swego zjawienia się“, oraz kartę uzmysławiającą główne motywy, znowu uporządkowaną chronologicznie w miarę, jak się zjawiają. Pracę p. Bandrowskiego można szczerze polecić wszystkim zwolennikom muzyki Wagnera. Napisana jasno i treściwie, wypełnia lukę naszego piśmiennictwa muzycznego w sposób jak najlepszy. *(db.)*

**»Kalendarza Kółek rolniczych«**, rocznik czwarty na rok 1908, zdobny w nową piękną kartę tytułową według rysunku artysty-malarza prof. Rybkowskiego, wyszedł już z druku i zawiera obfitą treść literacką i ekonomiczno-rolniczą, poprzedzoną statutem Towarzystwa, szczegółowem zestawieniem składu zarządu głównego, oraz zarządów powiatowych i wykazem wszystkich istniejących Kółek rolniczych. W literackiej części zainteresowanie wzbudzą zapewne wśród włościańskiej ludności kraju „Wskazówki dla wychodźców do Ameryki“, zestawione przez inżyniera Modesta Maryańskiego. Rolnicza część, opracowana przez fachowych znawców, przyczyni się do rozszerzenia i pogłębienia wiedzy rolniczej w kraju i do troskliwszego zajęcia się ubocznemi gałęziami gospodarstwa wiejskiego. Kalendarz zdobny ilustracyami tak w części literackiej, jak i rolniczej, kończy się zwykłym działem informacyjnym, oraz kącikiem humorystycznym. Cena nadzwyczaj przystępna: 80 h. za egzemplarz broszurowany, a 90 h. za oprawny.

**»Świata«** numer ostatni przynosi na karcie albumowej „Studyum głowy kobiecej“ prof. Axentowicza, artykuł wstępny Tadeusza Smarzewskiego omawiający proces berliński, W. Mitarskiego „Malarstwo rossyjskie“, Tetmajera powieść „Król Andrzej“, Schifmana „Ostatni utwór Wyspiańskiego“ („Sędziowie“), Krzywdy „Dyplomacya europejska wobec Polski“, T. Rittnera „Książki“, nowelę Konst. Górskiego „Bibloman“; w części aktualnej „Dalszy ciąg skandalu berlińskiego“ „Przed sezonem w Monte Carlo“, „Przesilenie w Kole polskiem“, Sukces Ministra polaka“, Sylwetę Platona Kosteckiego, „Jubileusz Świętochowskiego“, „Zapomnianej poetce“, „Szalejące finanse“ i w. i. Numer ten zawiera nadto bardzo bogaty dział ilustracyjny.

**Bibliografii polskiej**, opracowywanej od długiego szeregu lat przez p. Karola Estreichera, ukazał się zeszyt podwójny (pierwszy i drugi) tomu XXII., litera *M.* Pomnikowe prawdziwie wydawnictwo oddaje naukowym kołom olbrzymie usługi i spotykało się już niejednokrotnie z rzetelnie zasłużonem uznaniem.

**Jan Huskowski.** „Po Drodze“. Lwów, nakładem księgarni H. Altenberga. 1907.

Wartość tego zbioru poezyj jest bardzo nierówna. Obok utworów zupełnie dobrych, napisanych z pewnem poczuciem artystycznem, są poezye zgoła niewypracowane, na błahym opierające się temacie, których konstrukcya myślowa jest chaotyczna, a forma często błędna lub nieudolna.

Gra słów zastępuje tu niejednokrotnie treść, której zbywa na zwięzłości i jędrności wiersza.

Dodatnio wyróżniają się wszakże w tym zbiorze poezye wzorowane na Konopnickiej i Heinem, w koncepcyi swojej od innych szczersze, a w formie poprawniejsze.

**Nowe książki.** Nakładem Polskiego Towarzystwa Naukowego ukazały się:

Marceliny Kulikowskiej: „W promieniach“. Powieść.

Grzegorza Glassa: „Błyski“.

Leona Frapié: „Ochronka“ (La Maternelle). Powieść nagrodzona I. nagrodą Akademii Goncourtów, w przekładzie Wandy Bruner.

**Księgarnia Polska B. Połonieckiego** wydała:

Adama Mickiewicza: „Nadeszły inne czasy“. Z pism prozą i listów ułożył Artur Górski.

Guy de Maupassanta: „Życie“ (Une Vie) w przekładzie Zygmunta Kłośnika.

Ukazały się nadto:

Adolfa Nowaczyńskiego: „Bóg wojny“ (Epizod Napoleoński z zimy r. 1812) nakładem G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, oraz

Anny Niemyskiej: „Romans“. Kraków. 1907.

---

**Z prasy.** Z d. 26 b. m. zacznie wychodzić w Warszawie pismo tygodniowe, ilustrowane z dodatkami p. t. *Scena i sztuka.* Jak zawiadamia świeżo wydany prospekt, nowe pismo będzie poświęcone wyłącznie sztuce polskiej w najszerszem jej pojęciu i we wszystkich jej działach, z uwzględnieniem sztuki stosowanej. Jako redaktor-kierownik podpisywać będzie *Scenę i sztukę* dr. J. Bandrowski, jako współredaktor Z. Przybylski.

**Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.**

Dziś, we środę, po raz pierwszy, „Rycerze północy“ (Haermaendene Paa Helgeland), dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłumaczył A. Wysocki; w głównych rolach wystąpią pp.: Bednarzewska, Siemaszkowa, Żelazowski, Hierowski, Szobert, Antoniewski i Rasiński.

We czwartek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie, „Eugeniusz Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego; gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W piątek, po raz drugi, „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłumaczył A. Wysocki.

W sobotę, o godz. 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy“ tragedya w 5 aktach Fr. Schillera; z p. Żelazowskim w roli Franciszka Moora.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 54, „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki, debiut Andrzeja Hajeka.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci, „Hamlet“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Adwentowiczem w tytułowej roli.

W poniedziałek, po raz trzeci, „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłum. A. Wysocki.

We wtorek, po raz pierwszy w bież. sezonie, „Mignon“, opera w 3 aktach A. Thomasa, gościnny występ A. Dianni. Inne partye wykonają pp. Hendrichówna (Mignon), Szymanowska (Fibina), Lachowska (Fryderyk), Mossoczy (Lotaryusz), Okoński (Laertes), Paszkowski`(Giarno).

We środę, po raz pierwszy, „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego, z udziałem pp. Gostyńskiej, Otrembowej, Jankowskiej, Michnowskiej, Rybickiej, Połęckiej, Karszo, Rowińskiej, Adwentowicza, Antoniewskiego, Chmielińskiego, Feldmana, Fiszera, Wostrowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Wysockiego, Szoberta. Jaworskiego, Berskiego, Klimuntowicza, Kliszewskiego, Krzewińskiego, Dobrzańskiego, Kosińskiego, Walewskiego, Ruszczyca, Rasińskiego, Bieleckiego, Kęckiego, Recheńskiego, Czakiego, Ratschki i innych.

We czwartek, po raz pierwszy w bież. sezonie, „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ Ireny Bohuss i Władysława Floryańkiego.

W piątek, po raz drugi „Szkoła“, sztuka współczesna Z. Kaweckiego.

# GOSPODARSTWO I HANDEL.



W miesiącu październiku 1907 w dziale ubezpieczeń na życie podano 1.473 wniosków na sumę 12,660.551 koron 83 hal., a wystawiono 1.277 polic na sumę 10,804.934 koron 74 hal.

Od dnia 1 stycznia 1907 r. wniesiono 15.489 wniosków na sumę 128,817.718 koron 88 hal., i wystawiono w tym czasie 13.375 polic na sumę 113,534.783 koron 47 halerzy.

Zgłoszone od stycznia b. r. szkody w tym dziale wynoszą 7,844.502 koron 79 halerzy.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego, wynosił w dniu 31 grudnia 1906 r. 849,570.242 koron 52 hal. w kapitałach i 1,666.993 kor. 87 h. w rentach, na 117.600 policach, na co rezerwowano w gotówce 234,205.259 kor. 55 h. Zapłacone szkody w r. 1906 w dziale życiowym wynoszą 13,523.622 kor. 62 h., a w wszystkich działach od czasu założenia Towarzystwa (1831 r.), według corocznych wykazów, wypłacono 861,570.345 kor. 95 hal.

# OSTATNIA POCZTA.

* Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie poświęcił prezydent Izby dłuższe uwagi ugodzie austro-węgierskiej, nazwał ją stosunkowo najlepszą, jaką w danych warunkach mógł zawrzeć Rząd austryacki; z punktu widzenia galicyjskiego handlu i przemysłu nie można przeciw niej podnieść poważnych zarzutów.

W sprawie kanału Dunaj-Odra na zapytanie Ministerstwa uchwaliła Izba odpowiedzieć memoryałem w tym duchu, że kanał ten ma wszelkie widoki rentowności.

* W sprawie ustawy drogowej, uchwalonej przez Sejm galicyjski, interweniował wczoraj Prezes Koła polskiego p. dr. Głąbiński u P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Bienertha. Bar. Bienerth oświadczył, że on nie robi zasadniczych trudności sankcyonowaniu tej ustawy. Natomiast inne Ministerstwa, którym udzielono projektu ustawy drogowej do przejrzenia, poczyniły szereg uwag ze swojej strony.

Tak samo i u P. Ministra wojny interweniował Prezes Koła polskiego w tej sprawie.

= Najj. Pan przyjął wczoraj P. Prezydenta Ministrów bar. Becka na osobnej audyencyi, która trwała trzy kwadranse.

= Deputacya Związku państwowych urzędników kontraktowych była wczoraj w parlamencie celem urgowania załatwienia jak najszybszego uchwał zjazdu delegatów. Posłowie z rozmaitych stronnictw przyrzekli swe poparcie. Także P. Prezydent Ministrów bar. Beck oraz PP. Ministrowie Korytowski i Derschatta przyjęli deputacyę, wysłuchali jej życzeń, i zapewnili o poparciu swem w miarę możności.

= Z Kolonii donoszą: Z powodu kilku wypadków zamordowania towarzyszów pracy przez robotników chorwackich i innych wykroczeń, cała napływowa ludność robocza w niemieckich okręgach przemysłowych podlega obecnie surowym zarządzeniom.

Wiele zakładów przemysłowych wypowiedziało pracę chorwackim i polskim robotnikom, a w okręgach kopalń węgla brunatnego wydalono wszystkich obcokrajowych górników. Dnia 19 b. m. n. p. w przedsiębiorstwie górniczem w Gelsenkirchen wypowiedziano pracę przeszło stu robotnikom chorwackim.

W nadchodzącym tygodniu ma się odbyć szereg zgromadzeń polskich w okręgu rurskim, które postanowią, jakie należy zająć stanowisko wobec tych masowych wydaleń.

= Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiej Rady związkowej zatwierdzono sprawozdanie komisyi o przedłożeniu w sprawie projektu ustawy związkowej.

= Prezydent Roosevelt odbył konferencyę z przywódcami obu Izb kongresu w sprawie ustawodawczych zarządzeń dla poprawy położenia finansowego. — Wszyscy parlamentarzyści oświadczyli zgodę co do tego, że ustawodawstwo finansowe musi być pierwszem zadaniem nowej sesyi. Natomiast co do sposobu przeprowadzenia akcyi były zdania podzielone.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków**, 20 listopada. (*Tel. pryw.*) Prezydent miasta dr. Leo, wezwany telegraficznie, wyjechał do Wiednia na posiedzenie subkomitetu dla reformy sejmowej ordynacyi wyborczej.

**Kraków**, 20 listopada. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszej nocy zdarzyło się wykolejenie pociągu towarowego kolei Północnej około Lipnika. Z tego powodu znacznie opóźniły się pociągi osobowe. Pociąg pospieszny, przychodzący do Krakowa o g. 6 m. 18 rano, nadszedł dopiero o 11 przed południem. Zarząd kolei wysłał zaraz rano osobny pociąg z Krakowa do Lwowa w miejsce spóźnionego, który to ostatni odszedł do Lwowa po godzinie 11.

**Kraków**, 20 listopada. (*Tel. pryw.*). Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw 17-letniemu praktykantowi elektrotechnicznemu Stefanowi Piechowi i 5 spólnikom, młodym ludziom, obwinionym o 10 kradzieży z włamaniem. Do spółki należeli między innymi: rysownik techniczny i dwóch uczniów jednej z tutejszych szkół fachowych. Spółka dwukrotnie włamała się do filii urzędu pocztowego przy ulicy Podwale, oraz do Banku chrześciańskiego. Do kas dobrać się nie mogła, nie mając odpowiednich narzędzi. Obwinieni przyznają się do czynów; niektórzy z nich tłumaczą się, że chcieli zdobyć środki na dalsze wyższe kształcenie się.

**Prognoza na jutro.**

**Wiedeń**, 20 listopada. Prognoza na 21 listopada. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, słabe wiatry, zimno, stan trwa dalej bez zmiany.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, zimno, mocny mróz.

**Wiedeń**, 20 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy Dworu i prezydentowi sądu obwodowego w Przemyślu, Franciszkowi Spławskiemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

**Wiedeń**, 20 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał prezydentowi sądu krajowego w Czerniowcach, Kajetanowi Klarowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

**Wiedeń**, 20 listopada. Przybył tu dziś nowozamianowany ambasador niemiecki p. Tschirschky.

**Wiedeń**, 20 listopada. Wczoraj odbyło się konstytuujące zgromadzenie Związku dla reformy szkoły.

**Kladno**, 20 listopada. Wczoraj odbyły się demonstracye z powodu drożyzny. Przed domem robotniczym zebrało się około 1.200 osób, które następnie chciały udać się na Rynek, aby urządzić tam demonstracyę. Żandarmerya rozproszyła tłum. O 10 w nocy był już spokój.

**Budapeszt**, 20 listopada. Prezydent Sejmu chorwackiego Medakovic złożył dziś wizytę prezydentowi Sejmu węgierskiego Justhowi. Jak słychać, prezydent Justh odmówił swej interwencyi w sprawie załatwienia zatargu chorwackiego.

**Budapeszt**, 20 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, pod przewodnictwem wiceprezydenta Rakovszkyego, obradowano dalej nad autonomiczną taryfą cłową. Chorwaci w dalszym ciągu prowadzą obstrukcyę. Wielu mowcom przewodniczący odebrał głos.

Wiceprezydent Rakovszky wobec twierdzeń, że zbyt ostro stosuje regulamin, oświadczył, że posłowie chorwaccy trzymają się tej taktyki, że każdy mowca mówi to samo, co jego poprzednik. (Głosy oburzenia na ławach partyi niezawisłości).

**Berlin**, 20 listopada. Budżet państwowy na r. 1908 wykazuje w dochodach i wydatkach sumę 2.750 milionów marek, o 153 milionów więcej, niż w roku ubiegłym. — W umotywowaniu powiedziano, że rząd zastrzega sobie otwarcie nowych źródeł dochodu dla państwa. W ustawie budżetowej kanclerz żąda upoważnienia do pokrycia jednorazowych nadzwyczajnych wydatków w wysokości 260 mil. marek w drodze operacyi kredytowych, jakoteż, celem częściowego wzmocnienia w miarę potrzeby nadzwyczajnych środków obrotu, do wydawania asygnat kasowych, jednakże najwyżej do sumy 350 milionów marek.

**Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.**

**Kijów**, 20 listopada. (*Pet. Ag.*) Ponieważ studenci z powodu zakazu odbycia zgromadzenia publicznego urządzili obstrukcyę, senat zarządził zamknięcie Uniwersytetu do 25 b. m.

**Petersburg**, 20 listopada. W kołach poselskich omawiają kwestyę, czy nie byłoby odpowiedniem odbycie powszechnego kongresu słowiańskiego.

*Nowoje Wremia* proponuje, aby z okazyi rocznicy pokoju zawartego w San Stefano deputacye wojskowe państw bałkańskich uroczyście zaproszono do Petersburga.

**Petersburg**, 20 listopada. *Pet. Ag. Tel.* prostuje, że amerykański sekretarz stanu dla wojny Taft nie pojechał z Irkucka do Petersburga, lecz z Władywostoku do Irkucka.


**Odpowiedzialny redaktor:**

**Adam Krechowiecki.**

## NADESŁANE.

Obrońca **Ludwik Markowski** otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Pańskiej 11, I. piętro.

**Dr. Kazimierz Zgórski**
specyalista chorób wewnętrznych
**mieszka obecnie Asnyka 6.**
Telefon Nr. 17.

**Dr. Greliński**
powrócił i ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2—4. Chorążczyzny 12.

**Francuzka**
z Paryża, udziela lekcyi dla Panów i Pań wieczorem po umiarkowanej cenie. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego Nr. 32 B, parter, między godziną 10-tą a 12-tą w południe.
**Celine Classen.**

Utrzymuje na składzie
**czasopisma zagraniczne**
FRANCUSKIE:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny). Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.
**Sokołowskiego**
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

**Futra** miastowe i podróżne oraz Kolje i Kolnierze podług najnowszych fasonów — poleca
MAGAZYN FUTER
**Braci Krzywych**
Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Szayera).
Materye na wierzchy w wielkim wyborze. — Wykonanie staranne. — Ceny przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Jako korzystną lokacyę kapitału
polecamy
4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej
Dom bankowy i kantor wymiany
**Sokal i Lilien.**
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 listopada 1907.

**Hotel George'a.**

PP. L. Ledochowski z Rossyi, J. Starorypiński z Rossyi, W. Niedźwiecki z Wańkowiec, K. hr. Ledochowski z Rossyi, A. hr. Zamoyski z Wysocka, K. Marmoross z Karowa, F. Bocheński z Mużyłowa.

**Hotel Francuski.**

PP. A. Płogowski z Rossyi, T. Munk z Dobromila, dr. R. Witoszyński z Liska, A. Czarkowski z Lubienia, T. Kamiński z Poznania.

**Hotel Europejski.**

PP. T. Łepkowski z Czaszyna, W. Strzelecki z Nowoszyc.

**Hotel Imperial.**

PP. R. Preis z Bolechowa, dr. L. Bibring z Stanisławowa, T. Sroczyński z Jasła.

**Hotel Savoy.**

P. M. Saphier z Torek.

## CENNIK
### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 listopada

(bez kuponu bieżącego)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | walutą koron. | | | |
| | K | h | K | h |
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 560 | — | 570 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | 103 | — | 110 | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 546 | — | 556 | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. | 400 | — | 500 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 410 | — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. | | | | |
| Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. | 109 | 60 | 110 | 30 |
| „ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l. | 99 | — | 99 | 70 |
| „ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k. | 93 | 80 | 94 | 50 |
| „ kraj. $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l. | 99 | 80 | 100 | 50 |
| „ „ 4 pr. „ los w 57 l. | 94 | — | 94 | 70 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya) | 96 | — | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat | 96 | — | — | — |
| 4 pr. los w 56 lat | 93 | 20 | 93 | 90 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. | 97 | 30 | 98 | — |
| Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a. | 101 | — | 101 | 70 |
| Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.) | — | — | — | — |
| „ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.) | 99 | 50 | 100 | 20 |
| „ „ „ 4 pr. (4 em.) | 92 | 60 | 93 | 30 |
| Kol. lokalne dtto 4 pr. | 92 | 60 | 93 | 30 |
| Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893 | 94 | 50 | 95 | 20 |
| Pożyczka m. Lwowa 4 pr. | 92 | — | 92 | 70 |
| „ „ „ 4 konwen. | 94 | 30 | 95 | — |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 94 | 50 | 102 | 50 |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 38 | 11 | 43 |
| 20 frankówka | 19 | 06 | 19 | 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 251 | — | 254 | — |
| „ „ „ papierowych | 253 | — | 254 | 70 |
| 100 marek niemieckich | 117 | 40 | 117 | 80 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 listopada 1907.

| **A. Ogólny dług państwa.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 95 75 | 95 95 |
| styczeń-lipiec | 95 70 | 95·90 |
| Jednolity dług państwa w srebrze | | |
| luty-sierpień | 96 95 | 97·15 |
| kwiecień-październik | 96·95 | 97·15 |
| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr. | 146 50 | 148·50 |
| „ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 205·— | 210·— |
| „ „ „ 1864 po 100 zł. | 248·75 | 252·75 |
| „ „ „ 1864 po 50 zł. | 248·75 | 252·75 |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 289·50 | 291·50 |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 113·80 | 114·— |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. | 95·85 | 96·05 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 96·— | —·— |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 112·25 | 113·25 |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye) | 456·— | 455·— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr. | 118·50 | 119·50 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) | 95·35 | 96·35 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. | 95·35 | 96 35 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe). | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 105 85 | —·— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | 120·— | 121·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 95·75 | 96 75 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 96·— | 97·— |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc. | 97·50 | 98·50 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.) | 97·60 | 98·60 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. | 98·75 | 99·75 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc. | 98·— | 99·— |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc. | 98·— | 99·— |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc. | 98·50 | 99·50 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc. | 97·85 | 98·85 |
| Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr. | 97·25 | 98·25 |
| Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. | 95·75 | 96·75 |
| Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr. | 95.50 | 96.50 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 113·50 | 114·50 |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ w wal. kor. 4 pr. | 91·95 | 92·15 |
| „ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. | 139·— | 141·— |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 184·50 | 188 50 |
| „ „ „ „ 50 zł. (100 kor.) | 184 50 | 188·50 |
| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 94·— | —·— |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 92 20 | 93 20 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 103·25 | 104·25 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 94·25 | 95·25 |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 100·50 | 101·50 |
| Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. | 94·35 | 95·35 |
| Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. | 97·25 | 98 52 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. | 93·90 | 94·90 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 97·— | 103·— |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 181·25 | 182 25 |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr. | 95·— | 95·70 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 263·50 | 263·50 |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 263·50 | 269·50 |
| Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 100 80 | 101·80 |
| „ „ „ „ „ 4 pr. | 96·— | 97·— |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 110·— | —·— |
| „ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr. | 99·— | 99·50 |
| „ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. | 94·— | 95·— |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 92·90 | 93·90 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 98·— | 99·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 97·35 | 98·35 |
| Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne | 99·50 | 100 50 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr. | 99·35 | 100 35 |
| Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr. | 92·50 | 93·50 |
| Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. | 97·25 | 98·25 |
| „ „ „ 50 lat w. k. 4 pr. | 97·70 | 98 70 |
| **H. Obligacye z prawem pierwszeństwa** za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. | 113·10 | 114·10 |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. | 112·— | 113·— |
| Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. | 87·70 | 88·70 |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 95·— | 96·— |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 100 75 | 101·75 |
| „ „ „ „ 1890 „ 4 pr. | 99·75 | —·— |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 18·10 | 20·10 |
| Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł. | 432·— | 442·— |
| Clary 40 zł. m. k. | 152·— | 158·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 91·— | 95·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 94·— | 100·— |
| Pożyczka miasta Lubiany 20 zł. | 60·50 | 66 50 |
| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
| Palfy 40 zł. m. k. | 194·50 | 198 50 |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 45·— | 47·— |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 24·50 | 26 50 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 68·— | 72·— |
| Salma 40 zł. m. k. | 210·— | 218·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 84·— | 88·— |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 289·— | 290·— |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 3225·— | 3235·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 625·25 | 626 25 |
| Węg. Banku kredyt. 200 zł. | 736·— | 737·— |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 550·— | 553·— |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 563·— | 565·— |
| „ „ dla han. i przem. 200 zł. | 105·— | 111·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 396 15 | 397 15 |
| „ Austro-węg. 1400 kor. | 1776·— | 1786.— |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 524·50 | 529·— |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 238·75 | 239·— |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 239·— | 240·— |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 460·— | 470·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 394·— | 424·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5130·— | 5160·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 416·— | 426·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 550·— | 553·— |
| „ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor. | 340·— | 350·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 975·— | 980·— |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 709·— | 712·— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 535·— | 539·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 585·— | 586.— |
| Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2392·— | 2402·— |
| Schodnicy 500 kor. | 475·— | 476·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | 390·— | 392·— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 246·— | 250·— |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | —·— | —·— |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 242 $17^1/_2$ | 242·45 |
| Paryż za 100 franków | 95 $82^1/_2$ | 96·$02^1/_2$ |
| Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr. | 253·$12^1/_2$ | 253 $37^1/_2$ |
| Niemieckie banki | 117·70 | 117·90 |
| Włoskie banki | 95 $87^1/_2$ | 96·$07^1/_2$ |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·45 | 95·60 |
| **O. Waluty.** | | |
| Dukat cesarski | 11·37 | 11·40 |
| Austr.-węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19 20 | 19·23 |
| 20-markówka | 23·52 | 23·58 |
| Rossyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niem. banknoty za 100 marek | 117·70 | 117·90 |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·85 | 96·05 |
| Ruble | 2 $52^1/_2$ | 2·$53^1/_2$ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. cz. E. 733/7 (6) (9708 2—3)

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Grzymałowie odbędzie się dnia 6 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya a) 1/8 jednej ósmej) części realności whl. 16 ks. gr. gm. kat. Ostapie objętej, b) całej realności whl. 1069 ks. gr. gm. kat. Okno objętej, bez przynależności, gdyż ich nie było i nie ma.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2156 kor. 25 hal., nieruchomość zaś ad b) wystawiona na licytacyę jest oceniona na 800 kor.

Każda z powyższych realności będzie osobno licytowaną.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1437 kor. 50hal., a ad b) kwotę 533 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i za przedłożenie których przyznaje się 7 kor. 40 hal. i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 29 października 1907.

L. cz. E. 624/7 (5) (9723 2—3)

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Husiatynie odbędzie się dnia 11 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya 1/3 części realności whl. 325, 1/5 części realności whl. 916 i całej realności whl. 913 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, chlewa i komory pod jednym dachem.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 3463 kor.

Najniższa cena wynosi 2308 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zawierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 11 listopada 1907.

L. cz. E. 742/7 (5) (9722 2—3)

Na żądanie Banku oszczędności i kredytu w Podhajcach odbędzie się dnia 11 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności whl. 45 ks. gr. gm. kat. Sosnów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 355 kor.

Najniższa cena wynosi 236 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 9 listopada 1907.

L. cz. E. 1018/7 (10) (9715)

Na żądanie Mechla Roth odbędzie się dnia 3 stycznia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności whl. 11 Bojanice.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1080 kor.

Najniższa cena wynosi 720 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 2 listopada 1907.

L. 22.800/07 (9728 1—3)

## Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę w dniu poniżej podanym celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego:

a) od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 Dz. u. p. Nr. 60;

b) od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach poborczych na trzy lata 1908, 1909 i 1910 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1908 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na rok 1909, względnie i na rok 1910.

Oferty pisemne, opieczętowane i zaopatrzone z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy, jak niemniej też zaadresowane w kwity kasowe c. k. urzędu podatkowego na złożone wadyum, wynoszące 10% ceny wywołania, mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia, dzień licytacyi ustnej poprzedzającego.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę niewygasłej jeszcze dzierżawy, jak niemniej też losy i książeczki kasy oszczędności po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 3 grudnia 1901 l. 72.238 jako wadya nie będą przyjmowane.

Składający wadyum w papierach wartościowych mają w myśl reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067 przedłożyć spis tych papierów wartościowych potwierdzony przez Urząd podatkowy, w którym te papiery złożono.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązanym jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 dz. ust. kraj. Nr. 146, pobierać dodatek krajowy od tego podatku, jak długo dodatek ten istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu w godzinach urzędowych, jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach. Oferty konkretalne są bezwarunkowo wykluczone.

Przy licytacyi ustnej kwit kasowy na złożone w Urzędzie podatkowym wadyum ma być wręczony komisarzowi przeprowadzającemu licytacyę.

| Liczba porządkowa | Okręg dzierżawny | Cena wywołania od mięsa Kor. | wina Kor. | wina h. | Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu od godziny 9 rano do 12 w południe dnia: | Uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Przemyśl | 155277 | | | 27 listopada 1907. | Zanważa się, że okręgi dzierżawne dla podatku konsumcyjnego od mięsa a mianowicie Przemyśl miasto z przedmieściami do I., Jaworów miasto z przedmieściami do II., zaś okręg Mościska i wszystkie inne miejscowości należące do tych okręgów dzierżawnych należą do III. klasy taryfy. Dalej zauważa się, że dzierżawca względnie spółka ugodowa są obowiązane na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru podatku samego umówiony został, dalej że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego. |
| 2 | Jaworów | 27000 | | | | |
| 3 | Mościska | 8180 | | | | |
| 4 | Przemyśl | | 15117 | 17 | | |
| 5 | Jaworów | | 863 | 20 | | |

**C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.**

Przemyśl, dnia 10 listopada 1907.

do L. 30.891/07 (9746 1—3)

## Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa tudzież od wyszynku wina w niżej poszczególnionych okręgach poborowych na przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1908 bezwarunkowo lub na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1908 do końca grudnia 1910 bezwarunkowo lub warunkowo t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierżawy rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem stąd drukowanem obwieszczeniu trzecią publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu za pomocą ustnych i pisemnych nadaży dnia 3 grudnia 1907.

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub zapomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie, oznaczone na kopertach czego dotyczą i zaopatrzone w powyższe wadyum tudzież ostemplowane znaczkiem na 1 K. należy wnosić osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierżawy najpóźniej do 9 godziny przed południem w dniu licytacyi, t. j. do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Dzierżawca prawa poboru podatku kons. od wina obowiązany jest pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego razem z czynszem dzierżawnym. Zmiana tego dodatku ma taki sam skutek jak zmiana taryfy podatku.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu tudzież w kancelaryi c. k. Nadzorów straży skarb. w Tarnopolu, Budzanowie, Grzymałowie, Ihrowicy, Mikulińcach, Nowemsiole, Podwołoczyskach, Toustem, Trembowli i w Zbarażu.

| L. porz. | Okręg poborowy | Przedmiot | Oznaczenie klasy taryfowej | Cena wywołania na każdy rok K. | h. | Termin licytacyi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Mikulińce | mięso | III. kl. | 8062 | 52 | Ustna licytacya odbędzie się w budynku c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu w dniu 3 grudnia 1907 od 9 do 11 przed południem. |
| 2 | Touste | mięso | III. kl. | 1454 | 84 | |
| 3 | Grzymałów | wino | taryfa C. Dz. rozp. Nr. 16 z r. 1875 | 600 | | |

**C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.**

Tarnopol, dnia 13 listopada 1907.

L. 27.154/07. (9727)

## Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Czortkowie rozpisuje III. publiczną licytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od: I. mięsa, II. wina, moszczu winnego i moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na trzy lata t. j. na rok 1908, 1909, 1910 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1908 z milczącem przedłużeniem kontraktu na rok 1909 względnie 1910.

Licytacya ta odbędzie się **dnia 28 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem** w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie.

Każdy mający chęć licytowania ma złożyć jako wadyum 10% ceny wywołania.

Pisemne oferty stemplem na 1 K. i w powyższe wadyum opatrzone, opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do **godz. 1 po południu dnia 27 listopada 1907** na ręce Dyrektora okręgu skarbowego lub jego zastępcy w Czortkowie.

Oferty konkretalne są wykluczone.

Kwity kasowe opiewające na kaucye niewygasłych dzierżaw, książeczki kasy oszczędności i losy nie będą jako wadya przyjmowane, tak samo nie będą uwzględniane oferty zapóźno wniesione.

Składający wadyum względnie kaucyę dzierżawną w papierach wartościowych mają przedłożyć spis tychże papierów w 3 okazach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z 17 lipca 1903 L. 10.067 (Nr. 111 dz. rozp. skarb.).

Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw nie jest wykluczonym od zawierania kontraktu.

Zastępcy mają się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionem.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż wykazy miejscowości należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie tudzież w dotyczących Nadzorach straży skarbowej.

### Wykaz

**przedmiotów które będą wydzierżawione:**

| Licz. porz. | Okręg dzierżawny | Przedmiot dzierżawy | | Oznaczenie taryfy | Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego | Cena wywołania K. | h. | Wadyum K. | h. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Korolówka | Prawo poboru podatku spożywczego od | mięsa | III. klasa | 26 | 3365 | — | 336 | 50 |
| 2 | Mielnica | | mięsa | III. klasa | 26 | 3605 | 64 | 360 | 56 |
| 3 | Skała | | mięsa | III. klasa | 9 | 3400 | — | 340 | — |
| 1 | Kopyczyńce | | wina | Taryfa ustawy z 18 maja 1875 dz. p. p. Nr. 84. | 12 | 236 | 10 | 23 | 61 |

**C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.**

Czortków, 12 listopada 1907.

**C. i k. Ministerstwo wojny.**

Od. 13, l. 1731/1907. (9650)

## Ogłoszenie.

C. i k. Ministerstwo wojny zamierza wyrób sort skórzanych na ubranie i uzbrojenie dla c. i k. wojsk od dnia 1 stycznia 1909, tak jak dotychczas w drodze prywatnej industryi pokryć i ogłasza niniejszem publiczne wezwanie do udziału w tem przedsiębiorstwie, względnie do wniesienia ofert pisemnych.

Sorty stanowiące przedmiot rozprawy ofertowej podane są w wykazie A. zarysu ugodowego wymienionego w punkcie 11. tego ogłoszenia.

Zamierza się utworzenie czterech stowarzyszeń (konsorcyów), z których każde miałoby pokryć zapotrzebowanie jednego składu mundurów Nr. 1 w Bernie, Nr. 2 w Budapeszcie, Nr. 3 w Gösting pod Gracem i Nr. 4 w Wiedniu (Kaiserebersdorf).

Każde konsorcyum jest jednakowoż zobowiązane za rozporządzeniem Ministerstwa wojny stosownie do żądania i w granicach niżej względnie w odsyłaczu podanych kwot, także zapotrzebowania dla innych składów mundurów dostarczać.

Wartość pieniężna zapotrzebowania dla składu mundurów Nr. 2 w Budapeszcie wynosi w przybliżeniu 2,064.000 kor. podczas gdy analogiczna wartość u innych trzech konsorcyów wynosi dla składu mundurów Nr. 1 w Bernie 1,770.000 kor., a dla składów Nr. 3 w Gösting dla składu Nr. 4 w Wiedniu (Kaiserebersdorf) po 1,180.000 kor. rocznie *).

*) Względnie ma konsorcyum dla składu mundurów N. 2 w Budapeszcie odstawić $34\frac{4}{10}\%$ całego zapotrzebowania; konsorcyum dla składu mundurów N. 1 w Bernie odstawia $\frac{3}{7}$, konsorcya dla składu mundurów N. 3 w Gösting pod Gracem i N. 4 w Wiedniu (Kaiserebersdorf) po $\frac{2}{7}$ części tego zapotrzebowania, które na podstawie stosunku kwoty, jaką obie połowy Monarchii na wspólne wydatki państwowe wnoszą, austryackiej industryi zawarowanem zostało i które w przybliżeniu rocznie wartość pieniężną 4,000.000 kor. rocznie reprezentuje. Przy teraźniejszym stosunku kwoty ($65\frac{6}{10} : 34\frac{4}{10}$) reprezentują te $\frac{3}{7}$ względnie $\frac{2}{7}$ części austryackiego udziału w liwerunku, $28\frac{1}{10}$ względnie $18\frac{3}{4}\%$ ogólnego zapotrzebowania.

Konsorcyom składającym się z firm austryackich dostatecznej zdolności wolno także oferować razem nc całe zapotrzebowanie składów Nr. 1, 3 i 4, lecz w takim razie konsorcyum to obejmuje zobowiązania w tem ogłoszeniu i w dotyczącym zarysie ugodowym na pojedyńcze konsorcya tych składów mundurowych nałożone a specyalne zobowiązanie dotyczące dostawy zapotrzebowania wojennego i urządzenia zakładów konfekcyjnych.

Ażeby umożliwić drobnym przemysłowcom udział w tej dostawie należy stosownie do § 2 zarysu ugodowego (vid p. 11.) pewną przeznaczoną część na każde konsorcyum przypadającej kwoty, drobnym przemysłowcom w dostawę odstąpić.

Ogólne wskazówki są następujące:

1. Do rozprawy ofertowej dopuszcza się tylko odpowiednio zdolnych i w kapitał zasobnych przemysłowców branży skórzanej, którzy sami posiadają odpowiednie zakłady fabryczne (fabryki skór). Ci mają się połączyć w konsorcya i tylko w ten sposób jako solidarne stowarzyszone przedsiębiorstwa oferować.

Zasadniczo wyklucza się przedsiębiorców, którzy nie posiadają austryackiego lub węgierskiego prawa obywatelstwa, tudzież firmy, które w konsorcyach dostawczych dla obrony krajowej udział biorą.

Towarzystwo przeznaczone dla składu mundurów Nr. 2 w Budapeszcie, może się składać tylko z takich firm, które w krajach węgierskiej korony zakłady fabryczne posiadają, podczas gdy zakłady fabryczne Towarzystw dla innych składów mundurowych leżeć muszą w krajach zastąpionych w Radzie państwa.

Co do wykonania artykułów liwerowanych w kraju i z krajowych materyałów, wskazuje się na §§ 2 i 5 zarysu ugodowego.

2. Akcyjne Towarzystwa dopuszcza się jako członków konsorcyów liwerunkowych tylko o tyle, o ile ich stan majątkowy i powszechnie znana indywidualność kierownictwa, potrzebne moralne i materyalne gwarancye dać może.

Przy jednakowych warunkach mają konsorcya liwerunkowe składające się z pojedyńczych firm i Towarzystw handlowych pierwszeństwo przed konsorcyami, które częściowo lub zupełnie z Towarzystw akcyjnych składają się.

W razie braku uwzględnienia godnych firm pojedyńczych lub stowarzyszeń handlowych względnie konsorcyów z tychże się składających, mają konsorcya, które po części z firm pojedyńczych i Towarzystw handlowych, a w drugiej części z Towarzystw akcyjnych powstały, pierwszeństwo przed takiemi, które li tylko z Towarzystw akcyjnych składają się.

Przy konsorcyach składających się z Towarzystw akcyjnych, tudzież firm pojedyńczych i Towarzystw handlowych, należy jednemu z członków osobiście odpowiedzialnych dać pełnomocnictwo do traktowania z zarządem wojskowym.

Dalsze do Towarzystw akcyjnych odnoszące się warunki zawiera § 24 zarysu ugodowego wzmiankowanego w p. 11.

3. Członkowie (firmy) każdego konsorcyum mają swoją zdolność i solidność w liwerowaniu świadectwami dotyczących Izb handlowych i przemysłowych udowodnić.

Odpowiedzi Izb handlowych i przemysłowych na prośbę o wydanie świadectwa solidności i możności dostawy mają konsorcya do oferty dołączyć. Świadectwa zaś same odsyła Izba handlowa i przemysłowa wprost do Ministerstwa wojny.

4. Materyał skórzany na wszystkie sorty mają przedsiębiorcy w fabrykach do nich należących, które w ofercie dokładnie oznaczyć potrzeba, sami wytworzyć. Zakłady wytwórcze podlegają podczas trwania umowy co do trwałości i ruchu fabrycznego, nieograniczonej kontroli zarządu wojskowego.

Oferenci są zobowiązani jeszcze przed rozstrzygnięciem ofert członkom zarządu wojskowego dozwolić na żądanie wstępu do fabryk w celu zwiedzenia i skonstatowania możności dostawy.

5. Konfekcyę tych sort wykonują konsorcya dla składu mundurów Nr. 1 w Bernie, Nr. 2 w Budapeszcie, Nr. 3 w Gösting pod Gracem, w zakładach konfekcyi skór tychże składów mundurowych. W zakładach tych, dla których w wymienionych składach mundurów motory do rozporządzenia stoją, mają konsorcya na własny koszt maszyny do fabrykacyi w rozmiarach odpowiadających zapotrzebowaniu w czasie wojny urządzić tak, ażeby z 1 października 1908 ruch podjętym być mógł. Urządzenie maszyn przechodzi natychmiast na własność zarządu wojskowego, oszacowaną wartość tego urządzenia spłaci zarząd wojskowy w rocznych ratach.

Konsorcyum dla składu mundurów Nr. 4 w Wiedniu ma w tych samych rozmiarach urządzić ruch-maszynowy w zakładzie konfekcyjnym w Wiedniu o ile możności w pobliżu składu mundurów, a ruch ma być także z 1 października 1908 podjęty.

Bliższe szczegóły co do zakładów konfekcyjnych uwidocznione są w § 7 zarysu ugodowego (p. 11).

6. Zapodania — na formularzach ofert podanych w p. 10 i 11 — mają opiewać na wyżej podaną kwotę procentualną całego zapotrzebowania i potrzeba w nich dokładnie podać skład mundurów, dla którego w pierwszej linii liwerować się zamierza.

Zapodań li tylko na pojedyńcze sorty nie uwzględni się.

7. Kontrakt będzie zawarty na lat siedm i może być w krótkiej drodze przedłużonym.

8. Dla zabezpieczenia zapodania na każde oferujące konsorcyum w kasie wojskowej przy intendanturach korpuśnych złożyć wadyum w gotówce lub w odpowiednich papierach wartościowych. Kwit depozytowy odnośnej kasy pozostaje w ręku płacącego.

9. Wysokość wadyum wynosi 103.000 kor. dla stowarzyszenia dla składu mundurów N. 2 w Budapeszcie, 88.000 koron na stowarzyszenie dla składu mundurów N. 1 w Bernie i po 50.000 koron na Stowarzyszenie dla składu mundurów N. 3 w Gösting pod Gracem i N. 4 w Wiedniu (Kaiserebersdorf). Wadyum zwraca się nienabywcom natychmiast po rozstrzygnięciu rozprawy ofertowej, nabywcom zaś po złożeniu kaucyi towarowej (p. 9).

Dla zabezpieczenia zobowiązań kontraktowych mają nabywcy złożyć kaucyę towarową w sortach do końca grudnia 1908 liwerować się mających.

Wartość pieniężna tej kaucyi towarowej wynosi w przybliżeniu na konsorcyum dla składu mundurów N. 2 Budapeszcie 890.000 kor., na konsorcyum dla składu mundurów N. 1 w Bernie 730.000 kor., na konsorcya dla składu mundurów Nr. 3 w Gösting pod Gracem i N. 4 w Wiedniu (Kaiserebersdorf) po 480.000 kor.

Kaucya towarowa przechodzi natychmiast po odstawieniu na własność zarządu wojskowego podczas gdy cenę liwerunkową zwraca się dopiero po upływie kontraktu i oprocentowuje do tego czasu na 4% pro anno.

10. Oferta ma być dokładnie podług formularza dostępnego dla interesentów (p. 11.) ułożona.

Ponieważ ceny pojedyńczych sort do późniejszego regulowania cen służą, zwraca się szczególniejszą uwagę na potwierdzenie podług p. 3 formularza oferty oddać się mające.

Jeżeli w ofertach zapodanie cen w cyfrach i literach różni się, wtedy cena podana literami jest miarodajną.

Nie należy zapomnieć nominacyi pełnomocnego zastępcy do odbierania korespondencyi — podług formularza oferty — i dla ułatwienia układów musi takowy w Wiedniu mieszkać.

11. Detajliczne warunki ułożone w formie zarysu ugodowego, które zawierają także daty potrzebne do obliczenia i regulowania cen i formularz ofert, można przeglądać w całej treści w każdej intendanturze korpuśnej i w intendanturze komendy wojskowej w Zadarze, w składach mundurów N. 1 Berno, N. 2 Budapeszt, N. 3 Gösting pod Gracem, N. 4 Wiedeń (Kaiserebersdorf), w Izbach handlowych i przemysłowych austryacko-węgierskiej Monarchii, w muzeum handlowem w Budapeszcie, w węgierskim krajowym związku przemysłowców i w Związku fabrycznych przemysłowców w Budapeszcie.

Pojedyńcze egzemplarze zarysu ugodowego z formularzem oferty można otrzymać w składach mundurów w Bernie i w Budapeszcie po cenie 10 hal. za formularz oferty i 1 kor. za zarys ugodowy.

Przepis wzmiankowany w § 9 zarysu ugodowego można przejrzeć w składach mundurów i w intendanturach korpuśnych.

12. Wzory rozpisanych sort z opisami potem dywidendy materyału i pieniędzy można przeglądać w składach mundurów. Przedsiębiorcy mogą co do zakupna wzorów zwrócić się do składu mundurów N. 1 w Bernie. W cenach policzonych za te wzory przez składy mundurów wliczone są oprócz rzeczywistych kosztów kupna jeszcze koszta własnego zarządu (regie) w wysokości 15%.

Dla niektórych sort wydane zostały niedawno nowe wzory i odnośnie do tego zwraca się uwagę na odsyłacz w spisie A. zarysu ugodowego (p. 11).

13. Odpowiednio ułożone i ostemplowane oferty ma się wnieść do ministerstwa wojny najpóźniej do 1 lutego 1908 godz. 12 w południe.

Oferty obowiązują przedsiębiorców z chwilą wniesienia takowych, zarząd wojskowy zaś dopiero wtedy, skoro nabywca przez ministerstwo wojny o przyjęciu zapodania powiadomiony został.

Oferenci zrzekają się prawa odstąpienia i przewidzianych w § 862 og. prawa cyw. i w artykułach 318 i 319 austryackiego i 314 i 315 węgierskiego prawa handlowego. terminów co do przyjęcia zapodania.

14. Ministerstwo wojny rozstrzygnie przyjęcie wniesionych ofert z militarnego i z ekonomicznego punktu widzenia, zastrzega sobie jednakowoż nieograniczony wybór między oferentami, tudzież prawo do odrzucenia ofert bez podania przyczyny.

15. Konsorcya, które dostawę otrzymały, mają po otrzymaniu zawiadomienia handlowo sądowe zaprotokołowanie jako publiczne stowarzyszenie handlowe przeprowadzić i uwierzytelniony wyciąg z regestrów handlowych ministerstwu wojny przedłożyć. Taki sam wyciąg ma się także co do każdej do konsorcyum należącej firmy przedłożyć, poczem nastąpi podpisanie pisemnego kontraktu przez stowarzyszenie. Zarząd wojskowy może jednakowoż przed handlowo sądowem zaprotokołowaniem żądać ułożenia pisemnego kontraktu i podpisania przez pojedyńcze firmy.

W razie, gdyby nabywcy wzbraniali się kontrakt podpisać wtedy cała, lub też za ich zezwoleniem zmodyfikowana oferta wraz z zarysem ugodowym, należącym do tego ogłoszenia (p. 11.) zastępuje kontrakt, o ile zarząd wojskowy nie obstaje przy ułożeniu pisemnego kontraktu. Oprócz tego jest zarząd wojskowy uprawniony, skoro nabywca kontraktu podpisać nie chce, kontrakt rozwiązać i — bez względu na żądania o odszkodowanie — wadyum zabrać.

16. Oferty, nie odpowiadające w jakikolwiek sposób powyższym przepisom, spóźnione lub telegraficznie podane, nie będą uwzględnione.

Wiedeń, dnia 31 października 1907.

---

L. cz. E. 7/7 (7) (9657 3—3)

Na żądanie firmy H. M. Fliesbachs Wwe w Grünberg, zastąpionej przez adw. dra Juliusza Rösslera w Bielsku odbędzie się dnia 5 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 w Wadowicach licytacya dóbr tabularnych Klecza dolna część I. lwh. 392 i Klecza dolna część II. 393 ts. ks. tab. objętych Wacława Jana Skrejsawskiego własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 66.566 kor. 50 hal., przynależności zaś na 12.723 kor.

Najniższa cena wynosi 7930 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 37.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 26 października 1907.

---

L. cz. E. VIII 5842/6 (8) (9665 3—3)

Na żądanie Galic. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dra Pawła Dąbrowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 5 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 w Drohobyczu licytacya realności obj. whl. 17, 24, 193, 197, 228, 264 i 1/6 część 55 ks. gr. gm. kat. Schodnica wraz z przynależytościami, składającemi się z drewnianych budynków mieszkalnych, szop, stajen, wozowni, studni, kuźni etc.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 10.449 kor. 13 hal., przynależności zaś na 4611 kor.

Najniższa cena wynosi 10.040 kor. 8 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 16 października 1907.

---

L. cz. E. 348/7 (31) (9742 2—3)

S p r o s t o w a n i e.

Umieszczone w numerach 261, 262, 263 z roku 1907 „Gazety Lwowskiej“ obwiesaczenie licytacyi dóbr Dębina Iławiecka z dnia 15 października 1907 l. cz. E. 348/7 (20 z terminem na 11 grudnia 1907 pochodzi od c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu i licytacya ta odbędzie się dnia 11 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. 22 c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 17 listopada 1907.

---

L. cz. E. 65/7 (6) (9655 2—3)

Na żądanie Anny z Fadrhonsów Buczkowej, Stefanii Bożumy Fadrhonsównej, Leopolda Fadrhonsa i Emilii Teresy 2ga imion Fadrhonsównej, zastąpionych przez adwokata dra Zygmunta Weissglasa w Kołomyi odbędzie się dnia 31 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem, w sądzie tutejszym w biurze Nr. 105 licytacya dóbr tabularnych „Folwark Stanisławów czyli Budzyń“ whl. 577 objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 125.594 kor. 76 hal., przynależności zaś na 4038,

Najniższa cena wynosi 86.442 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postopowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nteruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 listopada 1907.

---

L. cz. E. 619/7 (7) (9736)

Dnia 29 listopada 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze 7 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności wyk. hip. l. 467 ks. gr. gm. Mikołajów objętej z przynależytościami.

Część domu z przynależytościami oceniona na 50 hal., a cześć ogrodu na 250 koron.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 191 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 24 października 1907.

## Upadłości.

L. cz. S. 17/7 (4) (9632 2—3)

Edykt.

Odnośnie do edyktu w konkursach Abrahama i Józefa Podhorzerów S. 17/7, S. 18/7 w „Gazecie Lwowskiej“ 247/7, 248 7, 249.7 ogłoszonego, ogłasza się dodatkowo, iż postępowania w obu tych konkursach osobno się prowadzą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 9 listopada 1907.

---

## Konkursa.

L. 148.784/I (9653 2—3)

Konkurs.

Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na 36 posad woźnych pocztowych 3o stopnia w charakterze prowizorycznym przy c. k. urzędach pocztowo telegraficznych w Chrzanowie, Gorlicach, Krakowie, Łańcucie, Lwowie, Podwołoczyskach, Rawie ruskiej, Żywcu, Śniatynie, Stanisławowie, Stryju i Zaleszczykach z płacą 800 koron rocznie i dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej.

Podania wnieść należy najdalej do dnia 26 grudnia 1907 r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lowie.

Przytem się zauważa, że posady te zostaną nadane w pierwszej linii, na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 151 certyfikowanym podoficerom.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 14 listopada 1907.

---

L. 4900/07. (9753)

Obwieszczenie.

Odnośnie do tutejszego ogłoszenia konkursu na lekarzy okręgowych w Dobromilu z dnia 7 listopada 1907 L. 4184 i w Nowem mieście z dnia 2 listopada 1907 L. 4451 podaje się do wiadomości, że kandydat na te posady nie może przekroczyć wieku normalnego lat 40.

Dobromil, dnia 19 listopada 1907.

---

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 553/7 (1) (9768)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Brammowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c.k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Bronisława Kopczyńskiego w Suszczynie pozew o zapłatę 22000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 7 listopada 1907 Cg. I. 553/7 (1) wyznacza się termin do I. audyencyi na dzień 20 listopada 1907 godzinę 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 35.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dawida Bramma ustanawia się pana adwokata dra Rosenfelda w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 7 listopada 1907.

---

## Kuratele.

L. cz. P. 177/7 (8) (9424 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stanisława Tomakę w Staromieściu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Martynuszkę w Staromieściu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 26 października 1907.

---

L. cz. L. V. 6/7 (5) (9546 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Mikołaja i Katarzynę małż. Dybal w Ostrowie.

Kuratorami ich ustanowiono Jana Borowego w Ostrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Szczerzec, dnia 5 października 1907.

---

L. cz. (P. VI. 212/7 (12) (9257 3—3)

Edykt.

Jan Feliks 2 im. Kłosowski uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Teofil Gębarowicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 23 sierpnia 1907.

---

L. cz. P. 163/7 (5) (9369 2—3)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Wasyla Chandija w Chartanowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Chandija w Chartanowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tłuste, dnia 30 sierpnia 1907.

---

L. cz. 186/7. (9402 2—3)

Edykt.

Katarzyna ze Sołtaniuków Jasielska uznaną została marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono Fedora Sorochana z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 15 września 1907.

---

L. cz. L. V. 11/7 (5) (9403 2—3)

Edykt.

Marya z Bałabuchów Kaczmar uznana umysłowo chorą.

Jej kuratorem jest Andruch Bałabuch z Laszek zawiązanych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, 10 lipca 1907.

---

L. cz. P. 153/7 (31) (9470 2—3)

Dr. Jan Kołodziejczyk adwokat w Jordanowie, uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono dr. Wiktora Kutrzebę adwokata w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 26 października 1907.

---

L. cz. A. XI. 235/7 (39) (9569 2—3)

Dla niewiadomego z pobytu Abrahama Goldsteina syna Gersona Goldsteina z Krakowa ustanawia się kuratorem dr. Ignacego Lauera adwokata w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XI.
Kraków, dnia 14 października 1907.

---

L. cz. P. XI. 158/7 (4) (9570 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Helenę Hendel we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono Zygmunta Hendla w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 18 października 1907.

---

**1907.** Zaproszenie do przedpłaty na **Rok IX.**

# NOWOŚCI MUZYCZNE

**Miesięcznik literacko-nutowy**

**poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.**

Treść pisma w kwartale III.: Zeszyt 7 i 8 (skonfiskowany) zawiera: **Żeleński Wł.** 3 melodye z opery „Stara Baśń“. **Rzepko Wł.** Przyciągnęli przed kościółek, Melodeklamacya do poematu P. Lenartowicza p. t. „Racławice“. **Cleve H.** Burza. **Landry A.** Improwizacya. **Massenet J.** Białe motylki i **Sinding Chr.** Melodya. Nr. 9: **Rzepko Wł.** 2-gi Krakowiak do Racławic. **Berger Rud.** C'est la vie! Polka-Marsz. **Lasson P.** Listki jesienne, à la Valse i Rihowski A. Mazurek.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. **42**, z przesyłką pocztową kop. **50**, Kwartalnie rb. **1** kop. **25**, z przesyłką pocztową rb. **1** kop. **50**. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7**. Zeszyt pojedynczy kop. **50**.

**Premia dla rocznych abonentów:**

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO (Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznacza się

**PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli**

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Redaktor i wydawca **Leon Chojecki.**

**Agencya na Galicyę we Lwowie biuro dzien. St. Sokołowskiego Pasaż Hausmana 9.**

Ч. 1515/907

## КОНКУРСЪ.

На одну съ началомъ 1907/908 школьного года, упраздненную стипендію имени бл. п. Павла Черлюнчакевича, годичных 160 коронъ, объявляется симъ конкурсъ съ опредѣленіемъ срока по день 2/15 декабря 1907.

Подаватись могутъ посредствомъ школьного настоятельства, въ Управляющій Совѣтъ русского народного Института „Народный Домъ“ во Львовѣ, русскіи ученики, посѣщающіи школы гимназіяльныи или реальныи в Галичинѣ, котрыи выкажутся, що суть:

1) родомъ изъ Галичини,
2) русской народности и греко-кат. обряда,
3) бѣдны,
4) нравственно хорошо ведутся, и
5) въ наукахъ хорошо успѣваютъ.

Сродники фундатора, успѣвающіи хорошо въ наукахъ, будуть предпочтены.

Право надѣленія тѣми стипендіями прислугуетъ п. Іосифу Черлюнчакевичу, дру св. Богословія в Перемишлѣ.

Стипендисты пользуются надѣленною стипендіею до окончанія гимназіальныхъ или реальныхъ школъ.

Отъ Управляющого Совѣта Института „Народный Домъ“.

Львовъ, 25 октября (7 ноября) 1907. Предсѣдатель: Іоанъ Костецкій.

## Konkurs.

**Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie** rozpisuje niniejszem **konkurs na dwa datki posagowe,** które będą przyznane przez Radę nadzorczą dwom w r. 1908 za mąż wychodzącym córkom urzędników będących członkami Spółki a których pensye (bez dodatków) nie przenoszą K. 4.000. Podanie wystosowane do Rady nadzorczej Spółki kredytowej, z dołączeniem metryki ślubu i dowodu na wysokość poborów, należy wnosić do dnia 20 stycznia 1908 r. na ręce Dyrekcyi w Krakowie, Basztowa l. 9.

Kraków, w listopadzie 1907.

Prezes Rady nadzorczej

Dr. Konstanty Lipowski.

## Ogłoszenie.

**Począwszy od dnia 20 listopada 1907**

**Kasa Oszczędności miasta Tarnopola**

**podwyższa stopę procentową dla wkładek nowych o**

$\frac{1}{2}$%

**Od tego dnia więc oprocentowane będą wkładki lokowane na nowe książeczki po**

$4\frac{3}{4}$%

**Wkładki dawniejsze oprocentowane będą aż do 31 grudnia 1907 jak dotąd po $4\frac{1}{4}$%, od 1 stycznia 1908 r. zaś wszystkie wkładki oprocentowane będą po**

$4\frac{3}{4}$%

**(cztery i trzy czwarte od sta).**

**Podatek rentowy opłacać będzie Kasa Oszczędności i nadal z własnych funduszów.**

Dyrekcya Kasy Oszczędności.

Tarnopol, dnia 19 listopada 1907.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.